

Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

**Kazimierz Krajewski**  
**Podziemna walka AK-AKO-WiN na Ziemi Ostrowskiej (1944–1947)**

Wydanie okolicznościowe – bezpłatne  
Warszawa–Ostrów Mazowiecka 2016

*Walka beznadziejna, walka o sprawę z góry przegraną,  
bynajmniej nie jest poczynaniem bez sensu.  
[...] Wartość walki tkwi nie w szansach zwycięstwa sprawy,  
w imię której się ją podjęło, ale w wielkości tej sprawy.*

prof. Henryk Elzenberg

**Broszura jest poświęcona  
pamięci żołnierzy AK-AKO-WiN Ziemi Ostrowskiej,  
którzy w walce z komunizmem oddali życie  
za niepodległość Polski, wiarę katolicką  
i wolność człowieka**

### **Armia Krajowa na Ziemi Ostrowskiej w końcowym okresie okupacji niemieckiej**

Do 1 kwietnia 1939 r. pow. Ostrów Mazowiecka wchodził w skład woj. białostockiego, po czym został włączony do woj. warszawskiego. Składał się z trzynastu jednostek administracyjnych: dwóch miast (Ostrowi Mazowieckiej i Broku) oraz jedenastu gmin wiejskich (Andrzejewo, Boguty, Brańszczyk, Długosiodło, Jasienica, Nur, Małkinia, Poręba, Szulborze Koty, Wąsewo, Zaręby Kościelne).

W początkowym okresie wojny, do czerwca 1941 r., powiat na dwie części dzieliła sztuczna granica między ustanowionym przez okupacyjne władze niemieckie Generalnym Gubernatorstwem a terenami okupowanymi przez Związek Sowiecki. Pod okupacją sowiecką znalazła się północno-wschodnia część powiatu (gminy: Andrzejewo, Boguty, Jasienica, Nur, Szulborze-Koty, Zaręby Kościelne). Gminę Czerwin i część gm. Goworowo włączono bezpośrednio do Rejencji ciechanowskiej (Regierungsbezirk Zichenau) wchodzącej w skład Prus Wschodnich. Granica między strefą objętą okupacją niemiecką i sowiecką przebiegała dosłownie tuż pod Ostrowią Mazowiecką. W utworzonym przez niemieckie władze okupacyjne powiecie ostrowskim, wchodzącym w skład dystryktu warszawskiego GG, znalazły się miasta Ostrów Mazowiecka i Brok oraz gminy Brańszczyk, Długosiodło (częściowo), Małkinia, Poręba i Wiśniewo oraz z Rejencji Ciechanów miasto i gmina Wyszków, gminy Czerwin i Goworowo oraz gm. Somianka (ta ostatnia z pow. Pułtusk). Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej na dawną granicę „nałożyła się” nowa – między stworzonym przez Niemców Okręgiem Białystok (Bezirk Białystok, który podlegał gauleiterowi Prus Wschodnich), obejmującym większość terenów przedwojennego woj. białostockiego, a GG. Wspomniane wyżej gminy, znajdujące się w latach 1939–1941 pod okupacją sowiecką, zostały włączone do Bezirk Białystok. Pozostałe jednostki administracyjne powiatu weszły w skład GG (w Ostrowi Mazowieckiej znajdowała się siedziba starostwa powiatowego).

Po zakończeniu działań wojennych komunistyczne władze administracyjne (powołane przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego) utworzyły powiat Ostrów Mazowiecka w przedwojennym kształcie. W 1975 r. powiat przestał istnieć. Odtworzono go podczas reformy administracyjnej w 1999 r. Obecnie w skład pow. Ostrów Mazowiecka wchodzi miasta Ostrów Mazowiecka i Brok (ten ostatni jako gmina miejsko-wiejska) oraz gminy Andrzejewo, Boguty-Pianki, Małkinia Górna, Nur, Ostrów Mazowiecka, Stary Lubotyń, Szulborze Wielkie i Zaręby Kościelne.

Powierzchnia przedwojennego powiatu wynosiła 1460 km<sup>2</sup>, zaś liczba ludności – 99 800 (w tym 80 tys. ludności wiejskiej). W trzy lata po zakończeniu II wojny światowej ludność powiatu zmniejszyła się do niespełna 89 tys. mieszkańców.

Część ludności wiejskiej pow. Ostrów Mazowiecka, zwłaszcza w gminach północno-wschodnich (Andrzejewo, Boguty, Jasienica, Nur, Szulborze Koty, Zaręby Kościelne), wywodziła się z drobnej szlachty, patriotów przywiązanych do polskiej tradycji niepodległościowej i wiary katolickiej. Można oceniać, że co najmniej 1/5 mieszkańców powiatu stanowiła drobna szlachta (w 1904 r. w pow. ostrowskim guberni łomżyńskiej Królestwa Kongresowego z 8526 gospodarstw chłopskich aż 2654 stanowiły gospodarstwa drobnoszlacheckie). Kolejną liczną grupą ludności zamieszkałej na terenie Puszczy Białej byli Kurpie, zwani „Puszczakami”. Charakteryzowali się znaczną odrębnością obyczajów i przywiązaniem do wolności. Poza mniejszością żydowską, zamieszkującą Ostrów Mazowiecką i miejscowości będące siedzibami gmin, inne narodowości występowały na terenie powiatu w śladowej ilości. W grę wchodziła m.in. garść dawnych kolonistów niemieckich w Paproci, w znacznej części mocno spolszczonych. Ludność żydowską okupacyjne władze niemieckie poddały eksterminacji fizycznej. Zagładę przeżyli nieliczni, głównie dzięki pomocy, którą otrzymali od polskich mieszkańców wsi.

W życiu społecznym i gospodarczym powiatu szczególną rolę odgrywało miasto Ostrów Mazowiecka. Tu mieściła się siedziba władz administracyjnych oraz funkcjonowało Gimnazjum i Liceum Państwowe im. Ignacego Mościckiego. W tej zasłużonej placówce oświatowej nauki pobierały kolejne roczniki młodych ludzi. Wielu z nich w przyszłości przypadło w udziale tworzenie struktur Polskiego Państwa Podziemnego w tym regionie. Na życie lokalnej społeczności wywierała także wpływ stała obecność wojska. W Komorowie pod Ostrowią Mazowiecką ulokowano Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty. Wielu maturzystów pragnęło kontynuować w niej naukę. W Komorowie umiejscowiono także koszary 18. pułku artylerii lekkiej, wchodzącego w skład 18. Dywizji Piechoty. Sztandar tej jednostki ufundowała społeczność Ostrowi Mazowieckiej. Obecność wojska wpływała na życie gospodarcze oraz kulturalne miasta i stanowiła nieodłączny element wszystkich uroczystości państwowych i kościelnych.

Pod względem politycznym powiat był domeną wpływów narodowej demokracji, pozostającej w opozycji do piłsudczyków sprawujących rządy od 1926 r. Tuż przed wybuchem wojny Stronnictwo Narodowe w pow. Ostrów Mazowiecka liczyło około 4 tys. członków. Ludowcy nie mieli tu większych wpływów. W samym mieście swą obecność

zaznaczała także Polska Partia Socjalistyczna. Komuniści znajdowali się poza marginesem życia społecznego. Garstka ich zwolenników wywodziła się ze społeczności żydowskiej lub społecznego marginesu.

Powiat miał charakter rolniczy. Przemysł był rozwinięty słabo i ograniczał się do przetwórstwa produktów rolnych i leśnych. Znaczną część powiatu stanowiły lasy (największy kompleks leśny stanowiła Puszcza Biała, która ciągnęła się od Pułtusa na zachodzie po Lubotyń na wschód od Ostrowi Mazowieckiej; łączna powierzchnia 850 km<sup>2</sup>, w tym lasy około 510 km<sup>2</sup>).

W takich warunkach budowany był polski podziemny ruch niepodległościowy na Ziemi Ostrowskiej. Obwód Ostrów Mazowiecka wchodził w skład Podokręgu Wschodniego (krypt. „Struga”, „Gorzelnia”, „Białowieża”, „Kuźnia”) Obszaru Warszawskiego Armii Krajowej (krypt. „Cegielnia”, „Wodnik”, „Folwark”, „Woda”, „Wisła”, „Rzeka”, „Szaber”). Obwód nosił krypt. „Opocznik” (w różnych okresach używano także kryptonimów „Odra”, „Orłów”, „Orzeł”, „Pokost”, „Promień”, „Wulkan” i „Oset” oraz liczbowego – nr 12). W skład obwodu weszło dziewięć jednostek administracyjnych: miasta Ostrów Mazowiecka i Brok oraz gminy Brańszczyk, Czerwin, Długosiodło (większa część), Goworowo, Małkinia, Poręba i Wąsewo. Jak już wspomniano, gminy Czerwin i Goworowo dołączono z pow. Ostrołęka. Natomiast z dawnego powiatu ostrowskiego przekazano do Okręgu Białostok AK gminy Andrzejewo, Jasienica i Zaręby Kościelne (do Obwodu Zambrów AK) oraz gminy Boguty, Nur i Szulborze-Koty (do Obwodu Wysokie Mazowieckie AK). W skład Obwodu Pułtusk (Podokręg „Północny” Obszaru Warszawskiego AK) weszła część gm. Długosiodło.

W czerwcu 1944 r. (tuż przed akcją „Burza”) skład Komendy Obwodu „Opocznik” przedstawiał się następująco:

- Komendant Obwodu – mjr Henryk A. Pracki-Leszczyński „Rola”
- adiutant – ppor. Mieczysław Lebedziński „Bronisław”, „Łuna”
- oficer łącznikowy – ppor. Franciszek Sadowski „Wandal”
- referent organizacyjno-personalny – ppor. rez. Henryk Dubois „Ryszard” (przed nim ppor. Janusz Święciński „Kmicic”)
- referent informacyjny (szef wywiadu) – ppor. Kazimierz Życiński „Bąk” (znany najczęściej pod ps. „Kusy”)
- zastępca szefa wywiadu – kpr. pchor./ppor. cz.w. Stefan Głowacki vel Edmund Baszko „Ster”
- kwatermistrz – kpt. Józef Zacharzewski „Plewa” (z NOW)

- referent broni – por. N.N. „Groźny”
- oficer żywnościowy – N.N. „Cekaemiarz”
- referent łączności – por. Edward Nowicki „Tyczka”
- referent informacyjno-propagandowy (BIP) – do 3 czerwca 1944 r. plut. pchor. Jan

Kaliński „Rochatyna”, po nim do września 1944 r.

ppor. Kazimierz Życiński „Kusy” (wg wykazu oficerów obwodu – ppor. „Stawski”)

- referent wyszkolenia – por. Edward Suchcicki „Jowisz”, „Jazon”
- referent Kedywu – ppor. Feliks Przybytniewski „Hubert” (z NOW)
- referent saperów – kpt. w st. spoczynku Stanisław Bęklewski vel Pieszkowski „Bomba”, „Stanisławski”, „Żuk”; wcześniej funkcję tę pełnili N.N. „Śnieżyca”
- referent przerzutów lotniczych – por. Stefan Kłosiewicz „Stawski”
- referent WSK – Jadwiga Niedziwska z d. Święcińska „Grażyna”
- referent taborów – ppor. Bronisław Sobieszczański „Bas”
- lekarz obwodu – ppor. Eugeniusz Rytel „Podbipięta”
- skarbnik – ppor. Franciszek Pietrzak „Mścibór”

Funkcję kapelana obwodu do końca okupacji niemieckiej sprawował ks. Edward Łapiński.

W czerwcu 1944 r. do Obwodu „Opocznik” trafił mjr Antoni Jahołkowski „Brzeski”, „Kowal” (skierowano go tu po tym, jak został „spalony” w Obwodzie Radzymin, gdzie pełnił funkcję szefa referatu operacyjno-szkoleniowego). Jahołkowski miał zostać dowódcą III batalionu 13. pp AK, formowanego w czasie akcji „Burza”.

Obwód Ostrów Mazowiecka AK dzielił się na 5 ośrodków, składających się z 1–2 placówek. Każda placówka miała formować kompanię konspiracyjną (liczącą na ogół trzy, rzadziej cztery plutony). W listopadzie 1943 r. obwód miał 37 zorganizowanych plutonów (formalnie pełny pluton powinien liczyć 1+50 ludzi, często jednak stany osobowe były wyższe). Stany osobowe obwodu tuż przed akcją „Burza” (po uwzględnieniu WSOP i WSK) sięgały 3 tys. żołnierzy. Rozbudowa stanów osobowych Obwodu „Opocznik” wiązała się ze sprawnym włączaniem (mimo ogromnych trudności) do AK innych organizacji niepodległościowych. W szeregi podziemnego wojska w pow. Ostrów Mazowiecka weszły: miejscowe struktury Narodowej Organizacji Wojskowej, Polski Niepodległej, część organizacji Komenda Obrońców Polski, Organizacja Wojskowa „Wilki” i Polska Organizacja Zbrojna.

Uzbrojenie obwodu pozostawało dalece niezadowalające, mimo pozyskania ze zrzutów pewnej ilości broni. Oficer saperów obwodu kpt. Stanisław Bęklewski vel Pieszkowski „Bomba” przygotował leśne schrony, w których ulokował znaczną część zasobów uzbrojenia „Opocznika” – tę, której nie używano do akcji bieżącej (m.in. w lasach między Wiśniewem i Lipnikiem-Majoratem oraz k. Pecynki). Zorganizował też szkolenie z zakresu minerstwa, stosowania środków saperskich i budownictwa (to ostatnie było szczególnie użyteczne przy wznoszeniu usytuowanych pod gospodarstwami lub w lasach schronów i tzw. bunkrów).

Wywiad „Opocznika” sprawnie gromadził informacje na temat sił niemieckich na terenie powiatu, a także dotyczące ruchu jednostek niemieckich (odnotowywano zawartość transportów wojskowych). Szczególnie pilnie „monitorowano” siły policyjne i żandarmeria, stanowiące bezpośrednie zagrożenie dla społeczeństwa.

Kwatermistrzostwo gromadziło środki finansowe i materiałowe. W celu zapewnienia sprawnej pracy tego – swego rodzaju – aparatu gospodarczego utworzono kolegiąlną Komisję Skarbową (później powołano także Komisję Gospodarczą, której zadaniem było gromadzenie środków materiałowych dla organizacji niepodległościowej w sposób zorganizowany).

Choć kadra obwodu była stosunkowo liczna, w celu jej uzupełnienia prowadzono szkolenie w zakresie Zastępczej Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty (2 klasy) i Kursów Młodszych Dowódców Piechoty, czyli konspiracyjnej szkoły podoficerskiej (3 klasy).

Biuro Informacji i Propagandy Komendy Obwodu wydawał własne pismo konspiracyjne „Orzeł”, które rozprowadzane było według rozdzielnika także w sąsiednich obwodach: Radzymin, Węgrów i Pułtusk. Kolportowano także akowską prasę „centralną”. Szef BIP obwodu plut. pchor. Jan Kaliński zorganizował w Ostrowi Mazowieckiej oraz w ośrodkach terenowych akcję „wawerską” (przydzielał do niej głównie harcerzy).

Od momentu powołania Kierownictwa Dywersji (Kedywu), tj. od stycznia 1943 r., Obwód „Opocznik” prowadził intensywną akcję bojową. Wszystkie ośrodki dysponowały patrolami Kedywu. Od stycznia 1943 do lipca 1944 r. siły Obwodu „Opocznik” wykonały co najmniej 119 zweryfikowanych akcji bojowych. W 1944 r. obwód dysponował dwoma stałymi oddziałami partyzanckimi: Lotnym Oddziałem Bojowym, dowodzony przez ppor. Alfreda Wiczorka „Tatara”, oraz Lotnym Oddziałem Dywersyjnym pod komendą ppor. Feliksa Przybytniewskiego „Huberta”, „Mieczysława”. Do zadań LOB należała m.in. ochrona radiostacji KG AK pracującej na terenie „Opocznika” (pracą radiostacji kierował por. Edward Nowicki „Tyczka”).

W pow. Ostrów Mazowiecka zorganizowano także struktury cywilne Polskiego Państwa Podziemnego (początkowo była to wojskowa Administracja Zastępcza krypt. „Teczka”, a następnie Powiatowa Delegatura Rządu). Poważnym osiągnięciem „cywilnego” odcinka działalności Polskiego Państwa Podziemnego w Obwodzie Ostrów Mazowiecka było zorganizowanie systemu tajnego nauczania, włącznie z nauką na poziomie szkoły średniej (komplety uruchomiono w Ostrowi, obejmowały około 100 uczniów; nauczanie na poziomie szkoły średniej ogólnokształcącej prowadzono też w Broku, Długosiodle, Komorowie i Małkini). Szkolnictwo w zakresie szkoły podstawowej zorganizowano w całym powiecie. W roku szkolnym 1943/1944 w tajne nauczanie zaangażowanych było 41 nauczycieli, a naukę pobierało 990 uczniów.

Jak wspomniano wyżej, gminy Andrzejewo, Jasienica i Zaręby Kościelne do 1939 r. wchodziły w skład pow. Ostrów Mazowiecka, natomiast w pierwszych dwóch latach wojny znalazły się pod okupacją sowiecką, włączone do Białoruskiej SRS. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w czerwcu 1941 r. włączono je do Bezirk Białystok. Od powiatu ostrowskiego nadal oddzielała je sztuczna granica. Ponieważ przez pierwsze dwa lata wojny związały się mocno z konspiracją białostocką, stan ten został usankcjonowany i włączono je do Obwodu Zambrów ZWZ-AK (krypt. „Łoś” nr 1, a od 20 września 1944 do 1 marca 1945 – „Jabłoń” nr 29). Terytorium obwodu nie odpowiadało strukturze powiatowej, składał się on z części gmin pow. Łomża (Długobórz, Szumowo, Rutki, Zambrów) i trzech wspomnianych gmin pow. Ostrów Mazowiecka. Wraz z Obwodem Ostrołęka wchodził w skład Inspektoratu Mazowieckiego

Okręgu Białystok AK. Obwodem Zambrów dowodził w końcowym okresie okupacji niemieckiej kpt. Ferdynand Tokarzewski „Kruk”.

Gminy pow. Ostrów Mazowiecka (Jasienica, Andrzejewo i Zaręby Kościelne) tworzyły III Rejon Obwodu Zambrów; w 1944 r. dowodził nim ppor. cz.w. Stefan Kuberacki „Donat”. Formowały trzy kompanie konspiracyjne (nr 7, 8 i 9), liczące łącznie 632 zaprzysiężonych żołnierzy AK (w tym 1 oficera, 3 podchorążych i 104 podoficerów).

Obwód „Łoś” dysponował niewielkim oddziałem partyzanckim dowodzonym przez Bolesława Piotrowskiego „Ewarysta” i kilkoma patrolami terenowymi Kedywu (patrolem kompanii Jasienica dowodził Wincenty Wierzba „Lew”, kolejnym – z kompanii Kołaki – ppor. cz.w. Jan Grądzki „Lis”). Na terenie obwodu mieściła się konspiracyjna kwatera komendanta okręgu ppłk. Władysława Liniarskiego „Mściława”, dlatego obowiązywał tam zakaz prowadzenia bieżących działań dywersyjnych. Niemniej prowadzono podstawowe



akcje z zakresu samoobrony przeciwko Niemcom, zwalczano także agenturę niemiecką i bolszewickie „jacejki”.

Po aresztowaniach, które w czerwcu 1944 r. Niemcy przeprowadzili w Andrzejewie, Łętownicy, Zambrowie, Srebrnym Borku i innych miejscowościach, komendant Obwodu zdecydował się na zmobilizowanie części sił konspiracyjnych w celu odbicia aresztowanych, których przewieziono do więzienia w Łomży. Zmobilizowano oddział wystawiony przez kompanię Andrzejewo oraz oddziały z pięciu innych kompanii terenowych (Zambrów, Rutki, Kołaki, Długobórz i Szumowo). Dowodzenie objął kpt. Jan Buczyński „Jacek”, inspektor Inspektoratu Mazowieckiego w Okręgu Białystok AK. Koncentracja miała miejsce w Czerwonym Borze pod Łomżą i objęła także scalonych żołnierzy NOW. Zakończyła się bojem z przeważającymi siłami niemieckimi, które 23 czerwca 1944 r. zaatakowały obóz akowski. Zgrupowanie AK przebiło się z okrażenia, ponosząc wysokie straty. Poległo co najmniej 87 żołnierzy podziemia (50 z AK, 34 z NOW-AK i 3 z NSZ). Prawdopodobnie straty były jednak jeszcze większe (tylko kompania Andrzejewo straciła 18 poległych, nie licząc rannych).

Gminy Boguty, Nur i Szulborze-Koty, przed wojną także wchodziły w skład pow. Ostrów Mazowiecka, w latach 1939–1941 znalazły się pod okupacją sowiecką i zostały włączone do BSRS. Po zajęciu tych terenów w czerwcu 1941 r. przez Niemców weszły w skład Bezirk Białystok. Od większości terytorium pow. Ostrów Mazowiecka ponownie oddzielała je granica. Konspiracyjna działalność niepodległościowa na tym terenie wiązała się ściśle z Okręgiem Białystok ZWZ-AK. Wymienione gminy zostały włączone do Obwodu Wysokie Mazowieckie ZWZ-AK (nr 5, krypt. „Lew”).

Komendantem obwodu był od 1943 r. por. Wiktor Leszko „Witold”. Interesujące nas gminy ostrowskie – Boguty, Nur i Szulborze-Koty – formowały trzy kompanie (nr 12, 13 i 14) wraz z kompanią nr 11 wysokomazowieckiej gm. Czyżew i tym samym tworzyły IV rejon (batalion terenowy) Obwodu „Lew”. W końcowym okresie okupacji niemieckiej dowodził nim ppor. Eugeniusz Jadźwiński „Załoga”. Trzy gminy z pow. Ostrów Mazowiecka liczyły ponad 600 żołnierzy, na ich terenie działał batalionowy patrol Kedywu sformowany przy 11. kompanii.

Należy oceniać, że w końcowym okresie okupacji niemieckiej na terenie sześciu gmin pow. Ostrów Mazowiecka przekazanych do obwodów Zambrów i Wysokie Mazowieckie Okręgu Białystok w szeregach podziemnego wojska znajdowało się około 1300

zaprzysiężonych żołnierzy AK. Daje to łącznie sporo ponad 4 tys. żołnierzy AK zorganizowanych w różnych strukturach konspiracyjnych AK na Ziemi Ostrowskiej.

### **Akcja „Burza” na Ziemi Ostrowskiej**

W ramach planu Odtwarzania Sił Zbrojnych Obwód Ostrów Mazowiecka AK miał formować III batalion 13. pp. Jednostka ta miała wejść wraz z 32. pp (obwody Radzymin i częściowo Węgrów) w skład 8. DP AK, należącej wraz z oddziałami 22. pp (Siedlce, Sokołów Podlaski i Mińsk Mazowiecki) oraz Mazowieckiej Brygady Kawalerii (1. pułk szwoleżerów – Garwolin i 7. puł – Mińsk Mazowiecki) do utworzonej na czas akcji „Burza” Grupy Operacyjnej „Wschód”. Głównym zadaniem III batalionu 13. pp AK miało być opanowanie Ostrowi Mazowieckiej, zaś po wykonaniu „Burzy” wszystkie oddziały tej jednostki miały przejść Bug i skoncentrować się na wschód od Tłuszcza. Ukształtowanie się linii frontu przebiegającej przez powiat sprawiło jednak, że zadania te okazały się niewykonalne.

W momencie rozpoczęcia „Burzy” komendant „Opoczniaka” mjr Henryk A. Pracki „Rola” znajdował się poza obwodem, dlatego akcją kierował mjr Antoni Jahółkowski „Brzeski”. Mobilizacja sił Obwodu „Opocznik” do akcji „Burza” przeprowadzona została w dniach 27–31 lipca 1944 r. w rejonie leśniczówki Zapole pod Wiśniewem. Stawiło się na nią około 900 żołnierzy AK, jednak ilość broni pozwoliła na wyposażenie jedynie mniej niż połowy spośród przybyłych (część ludzi od razu trzeba było odesłać do domów). 6 sierpnia 1944 r. dowódca III batalionu meldował, że jednostka ta liczy 21 oficerów i 356 szeregowych oraz podoficerów (późniejsze relacje wskazywały na większą liczebność, sięgającą 450 ludzi).

W skład III batalionu 13. pp AK weszły trzy kompanie strzeleckie: 7. kompania – dowódca ppor. Feliks Przybytniewski „Mieczysław”, 8. kompania (dowódca ppor. Alfred Wieczorek „Tatar”), 9. kompania (dowódca ppor. Waław Śladewski „Zygmunt”) oraz zawiązek kompanii ckm (dowódca ppor. Tomasz Grąbczewski „Sójka”). Dołączyły do niego także mniejsze pododdziały, tj. drużyna ochrony sztabu, zwiad konny i pluton łączności por. Edwarda Nowickiego „Tyczki” oraz pluton złożony z żołnierzy sowieckich – uciekinierów z obozów jenieckich lub dezerterskich z formowanych na tym terenie jednostek kolaboranckich (z grupy 60 Sowietów broń miało tylko 12, których wcielono do 8. kompanii; pozostałych zatrudniono do prac gospodarczych).

Kompanie 7. i 8. powstały na bazie LOD i LOB, wzmocnionych zmobilizowanymi żołnierzami sieci terenowej, kompanię 9. sformowano z żołnierzy Ośrodka Brok–Małkinia. Uzbrojenie batalionu było zupełnie niewystarczające: 5 ckm-ów (nie w pełni sprawne; ponownie je „zamelinowano”), 2 zrzutowe granatniki przeciwpancerne PIAT, 14 rkm-ów i lkm-ów, 32 pm-y, około 300 karabinów oraz broń krótka.

W pierwszych dniach sierpnia do batalionu dołączyli, skierowani przez terenową organizację AK, sowieccy wywiadowcy (spadochroniarze). Nawiązano z nimi współpracę, dostarczając im cennych informacji (kilkakrotnie niemieckie dokumenty i mapy dotyczące dyslokacji sił hitlerowskich i ich linii obronnych).

Pododdziały batalionu wysyłane w teren przeprowadziły szereg akcji, których celem były ochrona ludności i zdobycie broni. 2 sierpnia 1944 r. w Długosiodle rozbito samochód z niemieckimi oficerami (pozyskano mapy oraz dokumenty sztabowe). W kolejnych dniach patrole batalionu dokonały wypadów, w wyniku których zlikwidowano małe grupy żołnierzy przeciwnika w Wiśniewie, Grębkach, Łączce i Fidurach. W ataku na magazyny niemiecki pod Rogoźnicą zdobyto 200 granatów. 17 sierpnia 1944 r. oddziały wydzielone z 7. kompanii zaatakowały szlaki kolejowe Ostrów Mazowiecka–Ostrołęka i Ostrów Mazowiecka–Wyszków.

9 sierpnia 1944 r. mjr Jahółkowski meldował komendantowi Obszaru Warszawskiego i dowódcy AK o pogarszającej się sytuacji dowodzonej przez siebie jednostki: „Trzeci baon jest stale otaczany przez przeważające siły n[ie]p[rzyjacie]la. N[ie]p[rzyjacie]l sprowadził specjalne jednostki do zwalczania nas. Z powodu braku broni musiałem odesłać połowę batalionu do domu. N[ie]p[rzyjacie]l rabuje, gwałci i pali. Wywozi jednocześnie masami mężczyzn. Możliwość uderzenia i interwencji, ze względu na liczebność n[ie]p[rzyjacie]la i brak broni jest niewykonalna. Żądam zrzutów broni, w przeciwnym razie baon zostanie zlikwidowany, a ludność wyniszczona kompletnie. Konieczne mocne natychmiastowe działanie i interwencja z zewnątrz. Proszę również o nakazanie nawiązania łączności między oddziałami z »Buraka« [Radzymin] względnie »Smoły« [Węgrów]. [...] Czekam na rozkazy”.

Wobec braku broni i braku perspektyw na otrzymanie zrzutów lotniczych mjr „Brzeski” pod koniec pierwszej dekady sierpnia zreorganizował batalion i odesłał do domów część ludzi.

14 sierpnia 1944 r. Jahołkowski otrzymał kolejny rozkaz, w którym dowódca AK podtrzymał ustalenia co do jego jednostki oraz przekazał garść dobrych rad: „Współdziałajcie z sowietami w walce. Nie dajcie się podstępnie aresztować [...]”.

Zasadniczo batalion mjr. „Brzeskiego” stacjonował w obrębie Puszczy Białej, jednak kilkakrotnie zmieniał miejsca postoju i przechodził w rejon Pecyny Starej, Lipnika Majoratu k. Długosiodła, a następnie Wiśniewa i znów Pecyny Starej. Długotrwałe trzymanie się jednego rejonu, w związku z oczekiwaniem na stosowny moment do wykonania zadań, było jednak sprzeczne z podstawowymi założeniami taktyki partyzanckiej i musiało prowadzić do namierzenia tej jednostki przez przeciwnika. Major „Brzeski” znalazł się w niezwykle trudnej sytuacji: z jednej strony dowództwo nakazywało mu kontynuowanie „Burzy”, z drugiej nasycenie terenu wojskami niemieckimi zapowiadało nadchodzącą katastrofę. W dodatku był on świadom, że – oczekiwane przez przełożonych – ujawnienie się wobec armii sowieckiej musi mieć tragiczny finał. 16 sierpnia 1944 r. nakazał przerwanie „Burzy”. Dwa dni później wystosował do przełożonych zasadnicze pytanie: „[...] Czy poprzednio otrzymany rozkaz odnośnie uderzenia na tylne straż niemieckie jest aktualny? O ile będę walczyć, nie zdążę zdemobilizować [batalionu] i zostanę zmuszony do walki z oddziałami sow[ieckimi], którą uważam w naszej sytuacji za absurdalną, a która skończy się wyrżnięciem [nas]”. Tego samego dnia otrzymał kolejny rozkaz, zgodnie z którym po zakończeniu „Burzy” miał zebrać wszystkie siły w dogodny do obrony rejon, gdzie – w przypadku próby rozbrojenia – miał się rozformować lub przeciwstawić działaniom sowieckim.

27 sierpnia „Brzeski” otrzymał drogą radiową rozkaz od komendanta obszaru, który wydawał się nie podzielać jego wątpliwości co do realiów demobilizacji w sytuacji konfrontacji z armią sowiecką: „13 pp »Brzeski« – »Burzę« prowadzić wszelkimi siłami, aby bolszewicy czuli, że pan się bije, to jest zasadnicze zadanie. Po wykonaniu schować broń, ludzi rozpuścić [...]”.

Tego dnia wojska sowieckie zajęły Brok, a następnego Ostrów Mazowiecką. III batalion 13. pp AK usytuowany był wówczas między wojskami niemieckimi, które obsadzały linię frontu, a stanowiskami niemieckiej artylerii dalekiego zasięgu znajdującymi się w drugiej linii obrony. Pomimo tak trudnego położenia mjr „Brzeski” zdecydował się wykonać rozkaz i wznowił działania zaczepne wobec Niemców. 29 sierpnia 1944 r. 8. kompania zaatakowała niemieckie kolumny taborowe na drodze pod wsią Jarząbka, a 7. kompania – samochody z wojskiem pod wsią Plewki (w obu operacjach przeciwnik poniósł spore straty, po stronie AK padło jednak sześciu zabitych – w tym oficer, było też także kilku rannych).

Major „Brzeski” przewidywał, że Niemcy zareagują na atak w strefie przyfrontowej i przeprowadzą operację przeciwpartyzancką, z której batalion już się nie wydestanie: „Oddział jest wyraźnie osaczany dużymi siłami niemieckimi tak, że mogą działać w coraz mniejszym rejonie. Sytuacja niemiecka – niemieckim w szybkim tempie wycofuje się. Sowieci wzmocnili uderzenie. Z dniem 31.08 o godzinach rannych »Burzę« przerywam. Oddziały demobilizuję”. O swojej decyzji powiadomił o niej dowódcę AK i komendanta obszaru.

Gdy zapadła decyzja o rozwiązaniu batalionu, ppor. Alfred Wieczorek „Tatar” ogłosił, że organizuje oddział, z którym będzie przebiegał się z okrężenia i z bronią w ręku przetrwa niemieckie obławy w Puszczy Białej. O świcie 31 sierpnia 1944 r. w rejon bazowania oddziału (między wsiami Plewki i Pecynka) wjechały niemieckie frontowe oddziały zmechanizowane. Partyzanci wycofywali się, zajmując pozycję w niewielkich zagajnikach, jednak szybko zlokalizowały ich i zaatakowały znaczne siły niemieckie (dwa bataliony z 541. Dywizji Grenadierów, kilka kompanii z rosyjskojęzycznych formacji w służbie niemieckiej oraz cztery działa pancerne). Walka, która przybrała dość chaotyczny charakter, trwała do wieczora. Poszczególne grupy odpierały Niemców i przebiegały się na własną rękę. Straty III batalionu 13. pp AK wyniosły tego dnia ponad 60 zabitych (w tym kilkunastu jeńców rozstrzelanych na miejscu), oraz kilkunastu żołnierzy uznano za zaginionych. Straty niemieckie także były bardzo wysokie. Podporucznik „Tatar” przebił się z grupą żołnierzy i dotrwał w lasach do 3 września 1944 r., kiedy to spotkał się z czołówką wojsk sowieckich. Następnego dnia na polecenie dowództwa sowieckiego złożył broń i rozwiązał oddział.

W odwecie za straty poniesione w walkach z oddziałami III batalionu 13. pp AK pod Jarząbką, Plewkami i Pecynką Niemcy przeprowadzili 2 września 1944 r. pacyfikację gm. Długosiodło (w Lipniku-Majoracie żołnierze Wehrmachtu rozstrzelali 448 mieszkańców okolicznych wsi oraz uchodźców z sąsiednich powiatów).

Na terenie ostrowskich gmin Obwodu Wysokie Mazowieckie akcję „Burza” przeprowadzono w dość ograniczonym zakresie, dzięki czemu miejscowa organizacja uniknęła poważniejszej dekonspiracji przed wkraczającymi wojskami sowieckimi i lokalną agenturą bolszewicką. Porucznik Eugeniusz Jaźwiński „Załoga” relacjonował, że wprawdzie zmobilizował oddział, mający stanowić zawiązek III batalionu 76. pp AK (na jego czele stoczył kilka potyczek z Niemcami w rejonie Nura, Bogut i Szulborza-Kotów), jednak wobec przewagi przeciwnika rozformował go w lasach gm. Szulborze-Koty jeszcze przed wkroczeniem wojsk sowieckich. Ostrowskie gminy Obwodu Zambrów AK uniknęły

dekonspiracji w czasie akcji „Burza”, ponieważ na ich terenie w zasadzie nie została ona przeprowadzona.

Powiat ostrowski stopniowo zajmowały wojska sowieckie (4 września Rosjanie weszli do Długosiodła, a dzień później do Brańszczyka i Wyszkowa). We wrześniu 1944 r. front zatrzymał się wzdłuż linii Narwi, na zachód ruszył dopiero w połowie stycznia 1945 r.

### **Pierwsze represje po zakończeniu okupacji niemieckiej i wejściu armii sowieckiej**

Straty Obwodu Ostrów Mazowiecka nie ograniczały się do poległych w trakcie akcji „Burza”. Około 200 zdekonspirowanych partyzantów znalazło się w sytuacji przymusowej i wraz ze swymi dowódcami, ppor. Alfredem Wieczorkiem „Tatarem”, ppor. Henrykiem Dubois „Ryszardem”, ppor. Adamem Zakrzewskim „Michałem” i chor. Walerym Kielarem „Słuczą”, zostali wcieleni w szeregi „ludowego” WP.

Po zatrzymaniu się frontu niemiecko-sowieckiego na linii Narwi tereny pow. Ostrów Mazowiecka znalazły się w znacznej części w strefie przyfrontowej. Kwaterowali tam żołnierze sowieccy, dopełniając zniszczeń poczynionych przez Niemców (w wielu przyfrontowych wsiach rozebrano nawet domy i budynki gospodarskie). Znaczna część ludności z ośrodków IV i V została wysiedlona i w warunkach nadchodzącej zimy znajdowała się w tragicznej wręcz sytuacji. Od października 1944 r. nasiliły się aresztowania prowadzone przez sowiecki kontrwywiad wojskowy „Smiersz” i NKWD. Więźniów trzymano w prowizorycznych aresztach (wykopanych dołach), śledztwa prowadzone były brutalnie. W samej Ostrowi Mazowieckiej obóz „filtracyjny” dla zatrzymanych zorganizowano w okolicach spalonego młyna Kagana. W połowie września około stu więźniów wywieziono na wschód, do łagrów w ZSRS. Pod koniec tego miesiąca aresztowanych, w tym kilkunastu akowców, przeniesiono do obozu położonego na przedmieściach Wyszkowa. Większość ujętych żołnierzy AK z Obwodu Ostrów Mazowiecka (zapewne nie mniej niż stu, w tym co najmniej dziesięciu oficerów i podchorążych) wywieziono do łagrów w Rosji sowieckiej. Represje objęły też kadrę akowską, która wstąpiła do „ludowego” WP; aresztowano ppor. Alfreda Wieczorka i chor. Walentego Kielara (skazano ich na wieloletnie więzienie). Zdarzały się przypadki mordowania akowców na miejscu, tak zginął m.in. Wincenty Kulesza „Piorun”, bohaterski kurier AK (dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych).

Ponieważ komendant obwodu mjr Antoni Pracki „Rola” nie powrócił już na teren pow. Ostrów Mazowiecka, dowództwo przejął mjr Antoni Jahołkowski, który przyjął nowy

pseudonim – „Kowal”. Wraz z dziesięcioosobowym patrolem (m.in. por. Edward Nowicki „Tyczka” i radiotelegrafista Bogdan Kielczewski „Bolek”) w leśnym schronie przetrwał końcowe walki w Puszczy Białej i przesunięcie się frontu. Z lasu wyszli dopiero 7 września 1944 r. Wytyczne, które mjr „Kowal” otrzymał z Komendy Obszaru Warszawskiego AK w momencie przełomowym – 1 września 1944 r. – brzmiały: „D[owód]ca Armii Krajowej udzielił panu pochwały za bardzo dobre wykonanie »Burzy« i rozpoznanie stron walczących. Należy nadal rozpoznawać, mimo demobilizacji, i meldować. Meldować również ustosunkowanie się bolszewików do AK i ludności. Radio dobrze zakonspirować i odciąć się od ewentualnych sympatyków sowietów. Meldunki możliwie codziennie”.

Jednym z pierwszych przedsięwzięć organizacyjnych podjętych przez Komendę Obwodu „Opocznik” w nowych warunkach było wznowienie pracy radiostacji. Radiotelegrafista Bogdan Kielczewski, który meldunek mjr. „Kowala” nadał już pierwszego dnia po wyjściu „z lasu”, został aresztowany dwa dni później. (wskazał go funkcjonariuszom NKWD jeden z Rosjan służących w III batalionie 13. pp AK).

Major Jahółkowski podjął próbę odtworzenia komendy obwodu i kontynuowania pracy organizacyjnej. Skupił wokół siebie kilku oficerów ze składu Komendy Obwodu „Opocznik”: adiutanta ppor. Mieczysława Lebedzińskiego „Łunę”, referenta łączności por. Edwarda Nowickiego „Tyczkę”, referenta saperów kpt. Stanisława Bęklewskiego „Bombę”, zastępcę szefa wywiadu kpr. pchor./ppor. cz.w. Stefana Głowackiego vel Edmunda Baszkę „Stera” i kilku lokalnych dowódców sieci terenowej.

W meldunku z 28 września 1944 r. mjr „Brzeski” informował komendanta Podokręgu „Wschodniego” Obszaru Warszawskiego AK ppłk. Ludwika A. Szymańskiego „Janczara” o dramatycznej sytuacji w obwodzie i braku środków na prowadzenie dalszej pracy. W wyniku strat poniesionych podczas „Burzy”, poboru do armii Berlinga i aresztowań, organizacja Obwodu Ostrów Mazowiecka AK gwałtownie się załamała, a praca konspiracyjna niemal całkowicie zamarła. Wobec zerwania kontaktu z dowództwem mjr „Kowal” polecił por. „Tyczce” i ppor. „Łunie”, by udali się na teren powiatów Węgrów i Sokołów Podlaski w celu nawiązania łączności z komendą Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK. „W pierwszym podejściu” próba ta jednak nie powiodła się. Kolejny kontakt, tym razem skuteczny, podjęto z Komendą Okręgu Białystok AK. Stojący na jej czele ppłk Władysław Liniarski „Mścisław” wydał Obwodowi Ostrów Mazowiecka wskazówki do dalszej pracy.

W wyniku działalności agentury NKWD szeregi kadry obwodu ustawicznie topniały. W październiku 1944 r. w ręce NKWD wpadł komendant Ośrodka Długosiodło AK ppor.

Antoni Sępkowski „Zarzycki II” (wywieziony do ZSRS, zmarł w łagrze w 1945 r.), zaś w listopadzie ppor. Paweł Kalinowski „Żubr”, „Balladyński” i chor. Stanisław Bieliński „Jastrząb” z Ośrodka Wąsewo. Na rozmiar „wsypy” miała wpływ zdrada kwatermistrza obwodu kpt. Józefa Zacharzewskiego „Plewy”, który zdefraudował środki finansowe obwodu, a ujęty przez NKWD podjął współpracę agenturalną. Zadenuncjował Sowiecom swych dotychczasowych towarzyszy broni, wydał im magazyny zaopatrzeniowe obwodu z zapasami żywności oraz kasę obwodu. 7 listopada 1944 r. funkcjonariusze NKWD – prowadzeni przez Zacharzewskiego – otoczyli gospodarstwo akowca Teofila Pazika w Kolonii Przyborowo, gdzie aresztowali mjr. Antoniego Jahołkowskiego „Kowala”, jego adiutanta ppor. Mieczysława Lebedzińskiego „Łunę” i kpt. Janusza Piechockiego „Szrona” (wysłannika ze sztabu GO „Wschód”). Już następnego dnia trafili wraz z grupą kilkudziesięciu aresztowanych do więzienia w Białymstoku, skąd wywieziono ich wraz z dużym transportem więźniów do łagru w Ostaszku.

W listopadzie 1944 r. por. Edward Nowicki „Tyczka” ponownie udał się do pow. Węgrów, gdzie nawiązał kontakt z komendantem Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego. Nie uzyskał jednak pomocy organizacyjnej, a jedynie zalecenie, by zwrócił się z prośbą o pomoc do sąsiedniego okręgu, czyli do Białegostoku. Obwód Ostrów Mazowiecka AK znajdował się wówczas w stanie kompletnego rozkładu. Aresztowania trwały nadal; 22 grudnia 1944 r. por. Edward Nowicki „Tyczka” został ujęty przez NKWD. W styczniu 1945 r. funkcjonariuszom UB udało się zatrzymać usilnie poszukiwanego komendanta Ośrodka I (Ostrów Mazowiecka-miasto) Władysława Kućmierza „Grzesia”, „Kulawego” (skazany na 10 lat więzienia). W ostatnich dniach grudnia 1944 r. w ręce UB wpadł młody akowiec Dariusz Kieliszek „Dorsz”. Choć znaleziono u niego jedynie dwie karykatury Edwarda Osóbki-Morawskiego, został oskarżony o to, że „po 15 sierpnia 1944 r. [sic! – do 3 września walczył jeszcze z Niemcami w Puszczy Białej] nadal prowadził robotę konspiracyjną w AK i zajmował się kolportażem pism AK”.

Porucznik Nowicki „Tyczka” przeszedł w Ostrowi Mazowieckiej ciężkie śledztwo, jednak zachował godną postawę. Zaprotokołowano m.in. jego wypowiedź: „[...] Nigdy nie zgodzimy się na odcięcie bezprawne takowej Polski [chodzi o Kresy – K.K.], jak to zrobili sowieci łącznie z obecnym tymczasowym rządem polskim, rzekomo demokratycznym, on jest komunistyczny, w Lublinie, a którego my nie uznawaliśmy i uznawać nie będziemy”. Na pytanie, dlaczego uznaje Rząd RP w Londynie, a nie „rząd lubelski”, odpowiedział: „Uważam, że rząd Polski w Londynie wybrany został przez cały naród polski. Rząd polski w



Lublinie jest naznaczony przez Armię Czerwoną – armię komunistyczną. Polska w żadnym wypadku nie może być komunistyczną, tylko demokratyczną. I taką Polskę tworzył wyłącznie Rząd Londyński [...]”.

W śledztwie starał się odciągnąć uwagę bezpieki od kadry dowódczej obwodu, która pozostawała na wolności. Z uwagi na jego postawę komuniści rozprawili się z nim w błyskawicznie. Śledztwo zamknięto 29 stycznia, a już 9 lutego 1945 r. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie skazał Edwarda Nowickiego na karę śmierci. 11 lutego 1945 r. został zamordowany w więzieniu praskim przy ul. 11 listopada.

### **Obwód Ostrów Mazowiecka AKO (luty–sierpień 1945)**

Dramatyczną sytuację w Obwodzie Ostrów Mazowiecka AK opanował kpt. Stanisław Bęklewski (szef saperów obwodu). W tym czasie był to już człowiek starszy (rocznik 1886). Ukończył Politechnikę w Rydze, był weteranem I wojny światowej (walczył w armii rosyjskiej) i wojny polsko-bolszewickiej, za udział w której otrzymał Krzyż Virtuti Militari. W podziemnym ruchu niepodległościowym uczestniczył od 1940 r., początkowo w pow. Węgrów, potem Ostrów Mazowiecka. Po wejściu armii sowieckiej zmienił pseudonim z „Bomba” na „Stanisławski” i objął funkcję komendanta Obwodu Ostrów Mazowiecka. Na początku lutego 1945 r., nie mając łączności z dowództwem Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego b. AK, podporządkował się Komendzie Białostockiego Okręgu AK-AKO.

Informował białostockich przełożonych, że z pięciu dawnych ośrodków funkcjonują (zimą 1944/1945 r.) tylko dwa, tj. I Ostrów i II Brok–Małkinia. W pozostałych trzech wznowiono pracę organizacyjną, lecz brakowało kadry dowódczej. Podpułkownik Władysław Liniarski „Mścisław” (komendant Armii Krajowej Obywatelskiej) rozkazem nr 6 z 20 lutego 1945 r. podporządkował sobie Obwód Ostrów Mazowiecka (krypt. „Osty”), przydzielając go do Rejonu „B”, „Buk”, czyli dawnego Inspektoratu XIV „Mazowieckiego” (obejmującego także Obwody Zambrów i Ostrołęka).

Marzec 1945 r. przeszedł w Obwodzie „Osty” pod znakiem intensywnej pracy organizacyjnej. Inspektor Mazowiecki kpt. Edward Filochowski „San” dokonał w pierwszej połowie tego miesiąca inspekcji obwodu. W raporcie z 13 marca meldował ppłk. „Mścisławowi”, że Obwód „Osty” jest „w stanie kompletnej dezorganizacji”. Wśród powodów wskazał brak kadry, (oficerowie zostali aresztowani lub zaprzestali pracy),

wyjatkowo dużą dekonspirację po akcji „Burza” i „w związku z tym wcielenie do armii Berlinga prawie wszystkich uczestników leśnych – ponad 200 najlepszych żołnierzy Obwodu”, zawieszenie pracy konspiracyjnej po wkroczeniu Sowieców, pobór do „ludowego” WP, zniechęcenie żołnierzy AK z powodu ujemnych skutków akcji „Burza” oraz kompromitacji niektórych dowódców (m.in. sprawa zdrady kpt. „Plewy” i wstąpienia do „ludowego” WP kilku cieszących się autorytetem oficerów). Wreszcie: brak rozkazów, wytycznych i zaopatrzenia w środki finansowe z Komendy Podokręgu „Wschodniego” Obszaru Warszawskiego AK. „San” stwierdzał, że w tej sytuacji zorganizowanie obwodu będzie bardzo trudne i będzie wymagało wiele pracy, przy czym z góry pesymistycznie zakładał, że i tak nigdy nie dorówna on obwodom Zambrów i Ostrołęka. Najbliższa przyszłość pokazała, jak dalece się pomylił w swej ocenie. Warto zaznaczyć, że kpt. „San” niezbyt optymistycznie oceniał możliwości pracy organizacyjnej kpt. „Stanisławskiego”, w raporcie pisał m.in.: „Obecny kom[endant] Obwodu ob. »Stanisławski« (dawniej »Bomba«) nie bardzo nadaje się na kom[endanta] Obwodu. Jest to kapitan rez[erwy] saperów z pierwszej wojny światowej i [19]20 roku, człowiek stary. Zdrowie nie pozwoli [mu] na pewno na intensywną pracę w terenie”.

Wbrew tym prognozom kpt. „Stanisławski”, wspomagany przez garstkę kadry, rozpoczął bardzo skuteczną pracę w terenie. W chłopskim przebraniu objeżdżał furmanką gminy pow. Ostrów Mazowiecka, by na nowo montować zerwane struktury organizacyjne. W późniejszym okresie poruszał się na ogół z niewielkim oddziałem zbrojnym wydzielonym z obwodowego oddziału samoobrony. Dość szybko skompletował nieduży zespół sztabowy, tworzący niepełną komendę obwodu, i wraz z nim organizował pracę w terenie. Jego zastępcą został w początkowym okresie kpt. rez. art. N.N. „Wołyński” (oficer 27. DP AK), jednak wkrótce ulotnił się. Pierwszym zastępcą komendanta Obwodu Ostrów Mazowiecka został wówczas kpr. pchor./ppor. cz.w. Stefan Głowacki vel Edmund Baszko „Ster”, pełniący jednocześnie funkcję szefa wywiadu obwodu. Adiutantem został początkowo kpr. rez. Stanisław Bardon „Mały”, bardzo aktywny i dobrze zorientowany w sytuacji obwodu. Funkcję kwatermistrza pełnił kpr. „Wróbel” (prawdopodobnie Bolesław Kaźmierczak). Szefem samoobrony (dawny Kedyw) był plut. Sylwester Cer, który obecnie przybrał ps. „Tyrolski” (w terenie nadal występował pod starym ps. „Sawicki”). Pracą WSK kierowała Antonina Rzącka „Klara” (nauczycielka z Ostrowi Mazowieckiej), lekarzem obwodu był kpt. N.N. „Witold”. WSOP miał organizować N.N. „Romek”. Zadbano także o obsadę cywilnego kierownictwa podziemia – funkcję Delegata Rządu na Powiat sprawował N.N. „Lis”.

Predyspozycje szefa wywiadu Obwodu Ostrów Mazowiecka, kpr. pchor./ppor. cz.w. „Stera” pozytywnie oceniał szef „dwójki” Okręgu Białystok por. Stefan Świerzewski „Lawina”: „Ze sprawami wyw[ia]du na ogół nieźle obeznany i zapowiada się całkiem dobrze: jest inteligentny, pomysłowy, pełen energii i chęci do pracy”.

Od objęcia dowodzenia przez kpt. „Stanisławskiego ” do czerwca 1945 r. struktura Obwodu Ostrów Mazowiecka pozostawała w zasadzie bez zmian. Nadal dzielił się na pięć ośrodków. Jednak jeszcze zimą 1945 r. Ośrodek V (Czerwin–Goworowo) został włączony do Obwodu Ostrołęka AK. Ośrodek III (Poręba–Brańszczyk) jeszcze przed akcją „Burza” został w znacznym stopniu osłabiony przez represje niemieckie. W wyniku działań NKWD straty w ludziach poniosły ośrodki III i V, a także Ośrodek I (Ostrów Mazowiecka-miasto). Najmniejsze straty odnotowano w Ośrodku II (Brok–Małkinia) i on działał najsprawniej. Kapitan „Stanisławski” meldował w lutym 1945 r.: „obecnie egzystuje ośrodek II, I ośr[odek] niedawno stracił swego komendanta »Grzesia« z powodu aresztowania, więc trzeba znowu dziurę łątać. Na ośrodkach III, IV, V zaczęła się praca organizacyjna, ale brak ludzi do niej”. W raporcie z inspekcji obwodu w marcu 1945 r. Komendant Rejonu „B” kpt. „San” pisał, że w Obwodzie „Osty” jest 2 oficerów, 3 podchorążych, 12 podoficerów i około 100 szeregowców. Należy jednak sądzić, iż były to dane niepełne i obejmowały tylko tych żołnierzy konspiracji, z którymi Komenda Obwodu miała kontakt i którzy faktycznie w czynny sposób kontynuowali pracę niepodległościową. Wielu ostrowskich akowców, nie mając kontaktów z dawnymi dowódcami, pozostawało w stanie „uśpienia organizacyjnego”. W ciągu kolejnych miesięcy 1945 r. stan liczebny obwodu stopniowo się poprawiał. Nie zachowały się raporty o stanie osobowym obwodu z wiosny i lata 1945 r., można jednak przypuszczać, że wahał się on wówczas w granicach nawet do tysiąca ludzi. Meldunki zwiadu KBW określały siły podziemia w pow. Ostrów Mazowiecka na około 450–500 „bandytów”. 30 kwietnia 1945 r. kpt. „Stanisławski” meldował: „Obsada na obw[odzie] jest dobra, pełna zapału i chęci do pracy, ale ma tę wadę, że jest za małym wyjątkiem młoda i nie posiada potrzebnej ku temu rutyny, ale przy ich dobrych chęciach i to samo się usunie. Sprawy zaopatrzeniowe. 90% wszystkich pracujących aktywnie potrzebuje zaopatrzenia i pomocy dla siebie i rodzin, gdyż są to ludzie spaleni i poszukiwani”.

W maju 1945 r. Obwód Ostrów Mazowiecka okrzepł już organizacyjnie i prowadził względnie normalną pracę. Funkcję komendanta Ośrodka Wąsewo pełnił pchor. Aleksander Kulesza „Sławek” (d. „Krysia”), funkcję komendanta placówki w Długosiodle kolejno kpr. Jan Huk „Kabel”, a następnie pchor./ppor. cz.w. Tadeusz Jaworski „Okoń”, w Małkini

dowodził pchor./ppor. cz.w. Stanisław Tadeusz Lipski „Syn”, w Porębie Edward Jaroszewski „Kruk”, a w Komorowie Franciszek Zadroga „Szpak” („Kryśka” i „Szpak” powrócili w szeregi AK-AKO po ucieczce z „ludowego” WP, do którego zostali wcieleni). Nie wiadomo, jaką funkcję pełnił pozostający w kontakcie z Komendą Obwodu sierż. Zygmunt Hinc „Siekiera”. Według meldunku UB miał rzekomo kierować „grupą egzekucyjną obwodu” (wśród dokumentów znalezionych w trakcie aresztowania Hince znajdował się też wykaz konfidentów przeznaczonych do likwidacji).

Szef samoobrony obwodu plut. Sylwester Cer „Sawicki” w pierwszych dniach marca 1945 r. rozpoczął formowanie obwodowego oddziału partyzanckiego. Początkowo miał zaledwie czterech żołnierzy. Jego zastępcą został kpr. Dariusz Kieliszek „Ponury”, który zdołał wydostać się z rąk ostrowskiej bezpieki. Podobne niewielkie grupy leśne złożone z ukrywających się akowców powstały na terenie ośrodków Wąsewo i Małkinia–Brok. Po miesiącu plut. „Sawicki” dysponował już kilkunastoma ludźmi. Między 1 a 10 maja dołączyły do niego dwie grupy dezertersów z „ludowego” WP przybyłe z Częstochowy (łącznie 15 ludzi). Do końca miesiąca dotarło jeszcze kilku – wszyscy w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu. Niektórym z „powracających” powierzono istotne zadania organizacyjne: pchor. Aleksander Kulesza „Kryśka” objął funkcję komendanta ośrodka Wąsewo, a plut. Bonifacy Sępkowski „Jaszczur” – stanowisko referenta łączności obwodu.

Do oddziału samoobrony dołączali także miejscowi „spaleni”, poszukiwani przez UB i NKWD, w tym grupa żołnierzy konspiracji placówki Długosiodło z Albinem Gąsiewskim „Mikołajem” na czele (w okresie okupacji niemieckiej w 7. kompanii III/13. pp AK). W maju 1945 r. oddział „Tyrolskiego” liczył już 46 dobrze uzbrojonych żołnierzy. Latem stan osobowy wzrósł do 50–60 ludzi. Oddział w początkowym okresie został podzielony na dwie drużyny, którymi dowodzili kpr. Marek Opoczyński „Lech”, „Żołnierz” i Czesław Kowalczyk „Dzięcioł”, „Kostek”, ludzie bardzo młodzi, lecz mający za sobą staż partyzancki z 1944 r. W związku z rozrostem liczebnym z czasem oddział został podzielony na cztery grupy (patrole), które skierowano w rejon Długosiodła, Poręby, Wąsewa i Małkini.

Oprócz obwodowego oddziału partyzanckiego kpt. „Stanisławski” dysponował także patrolami samoobrony w poszczególnych ośrodkach. Jednym z głównych zadań samoobrony i obwodowego wywiadu było rozpracowanie i likwidacja agentów oraz donosicieli pozostających na usługach UB oraz NKWD.

„Ster” wprowadził „wtyczki” AKO do wszystkich instytucji władz i administracji na terenie powiatu (oprócz PUBP). „Dwójka już dość mocno stoi na nogach” – oceniał 4

kwietnia 1945 r. kpt. „Stanisławski”, a 29 maja 1945 r. meldował: „Wywiad działa sprawnie, przenikanie we wszystkich urzędach z wyjątkiem resortu”. Powiodło się natomiast wprowadzenie „wtyczek” AKO w szeregi milicji, zwłaszcza do wielu posterunków gminnych i ochrony kolei (na 202 funkcjonariuszy zatrudnionych w kwietniu 1945 r. 21 było współpracownikami AKO). Wywiad Obwodu Ostrów Mazowiecka AKO dość precyzyjnie rozpoznawał siły komunistyczne ulokowane na terenie powiatu. Nawet po przesunięciu się frontu na zachód w styczniu 1945 r. na terenie powiatu nadal kwaterowały silne jednostki sowieckie, stanowiące gwarancję utrzymania się instytucji reżimowych (w samej Ostrowi Mazowieckiej było to ponad 450 żołnierzy i funkcjonariuszy NKWD). Ponadto mniejsze pododdziały znajdowały się w Budkach Starych, Długosiodle, Komorowie, Małkini, Przetyczy, a w Brzeźnie i Lubiejkach istniały lotniska polowe. W czerwcu 1945 r. na teren pow. Ostrów Mazowiecka skierowano kolejne jednostki sowieckie, które okresowo rozlokowano w Ostrowi Mazowieckiej (batalion NKWD) oraz w Plewkach i Przedświciu. Do akcji przeciw podziemi weszły także pododdziały KBW.

W meldunkach sporządzanych przez kpt. „Stanisławskiego” znajdujemy informacje o aresztowaniach prowadzonych przez UB na ślepo, w celu montowania agentury. Przypadkowych więźniów zwalniano dopiero po wyrażeniu przez nich zgody na współpracę. „[...] jeżeli aresztowany zgodzi się być ich konfidentem, [resort] wypuszcza go na wolność. Tak urobiony konfident znika z oczu i tyle go widzą”.

Z materiałów WUBP w Warszawie wynika, że na terenie Obwodu Ostrów Mazowiecka jednak zmontowano sieć agenturalną. W maju 1945 r. ostrowska bezpieka posiadała 42 jednostki agentury (6 agentów i 36 informatorów). Mimo licznych, celnych likwidacji, jakie przeprowadzili ludzie podziemia, stan agentury pod koniec sierpnia wzrósł przeszło czterokrotnie (na dzień 22 sierpnia 1945 r. PUBP w Ostrowi Mazowieckiej dysponował już 180 agentami i informatorami).

Do pierwszych wystąpień z zakresu samoobrony doszło na terenie pow. Ostrów Mazowiecka już w lutym 1945 r. (zastrzelono współpracownika MO w gm. Poręba). Gdy 7 marca 1945 r. trzech funkcjonariusze PUBP przybyli do wsi Guty-Bujno, by aresztować dwóch gospodarzy oskarżonych o udział w AK w okresie okupacji niemieckiej, Bolesława Wyszomirskiego i Edwarda Gutowskiego, ten ostatni stawiał opór. Doszło do wymiany ognia, podczas której zastrzelił dwóch ubeków. Niestety, trzeci ocalał i ściągnął do wsi grupę operacyjną dowodzoną przez por. Emila Żółtogórskiego, która dokonała pacyfikacji. Spalono część wsi i zamordowano 10 osób cywilnych (z akt parafii Wniebowzięcia NMP w Ostrowi

wiadomo, że zostali zginęli m.in. Adam Doncar, Aleksander Kulesza, Andrzej Mosakowski, Stanisław Malek i Piotr Zegarowski).

Działalność bojowa samoobrony Obwodu Ostrów Mazowiecka na większą skalę ruszyła dopiero w kwietniu 1945 r. 3 kwietnia z rąk milicji odbito dwóch aresztowanych. 15 kwietnia patrol oddziału „Tyrolskiego” (dowodzony przez Dariusza Kieliszka) zlikwidował Antoniego Skoniecznego, kierownika placówki UB w Długosiodle, oraz jego zastępcę Łuckiewicza. Podczas akcji nadjechał samochód z żołnierzami sowieckimi, którzy zaatakowali patrol AKO. W walce zginęło dwóch bolszewików, zaś po stronie AKO poległ plut. Jerzy Frey „Kula”.

25 kwietnia 1945 r. patrol samoobrony opanował Wąsewo i rozbroił tamtejszy posterunek MO. W urzędzie gminy zniszczono dokumentację dotyczącą poboru, zarekwirowano maszynę do pisania i 9 tys. zł. 27 kwietnia 1945 r. milicja z Broku próbowała zatrzymać patrol AKO; podczas strzelaniny, jaka się wywiązała, zginął milicjant.

Już w kwietniu 1945 r. patrole samoobrony obwodu wykonały kilka wyroków śmierci na agentach. W maju 1945 r. – zgodnie z rozkazami Komendy Okręgu Białystok AKO – samoobrona rozpoczęła akcję „oczyszczania” terenu ze współpracowników UB i NKWD; wykonano siedem wyroków śmierci. Między innymi 24 maja 1945 r. zlikwidowano sekretarza PPR w Ostrowi Mazowieckiej Jana Stelmaszczyka, rozpoznanego przez wywiad jako „konfident resortu”. Dziesięciu osobom udzielono „lekcji wychowania obywatelskiego”, polegającej na wymierzeniu kary chłosty (działania takie wykonano w Rząśniku, Komorowie, Glinie oraz Wąsewie). W maju rozbrojono także posterunki milicji w Jelonkach, Komorowie i Długosiodle, co znacznie wzmocniło uzbrojenie oddziałów samoobrony.

W czerwcu 1945 r. wykonano 24 wyroki śmierci, w większości za współpracę z UB i NKWD, lecz także kilka za bandytyzm oraz „zaległych” z lat okupacji niemieckiej – za współpracę z Gestapo. W miesiącu tym miały miejsce także dwie duże akcje. 5 czerwca 1945 r. samoobrona obwodu rozbroiła posterunek milicji kolejowej w Przetyczy (gm. Długosiodło); zdobycz była znaczna. 11 czerwca 1945 r. patrol samoobrony stoczył pod Jelonkami walkę z grupą operacyjną PUBP z Ostrowi Mazowieckiej (wg meldunku komórki wywiadowczej DSZ z pow. Węgrów miano wówczas odbić także duży konwój aresztowanych). Zginęło trzech, a ciężkie rany odniosło dwóch funkcjonariuszy UB. Po stronie AKO poległ Waclaw Gołębiowski „Nóż”.

Wiosną 1945 r. dynamika działań samoobrony była tak znaczna, że miejscowe władze komunistyczne traciły grunt pod nogami. W WUBP w Warszawie oceniano, że w pow.

Ostrów Mazowiecka: „Praca UBP jest zupełnie sparaliżowana. Bandy napadają na posterunki MO i UBP, zabijają pracowników, bezkarnie rabują instytucje. Prowadzą agitację i naklejają ulotki. Robią antypaństwowe napisy. Ludność uważa, że reakcja jest dużo silniejsza niż Władze Demokracji [sic! – dyktatury komunistycznej]. Werbunek agentury jest przez to utrudniony. Zwerbowani uciekają do lasu”.

Do większej potyczki z żołnierzami i funkcjonariuszami sowieckimi doszło w lipcu 1945 r. koło Małkini oraz w Długosiodle (łącznie zginęło kilku czekistów). Według meldunków KBW liczący 80 ludzi oddział plut. „Sawickiego” miał urządzać zasadzki na samochody na drogach powiatu oraz na pociągi, a według meldunku operacyjnego dowódcy zmotoryzowanego pułku KBW miał w lipcu i sierpniu 1945 r. zabić 7 żołnierzy sowieckich i 5 żołnierzy „ludowego” WP. Latem i wczesną jesienią 1945 r. patrole samoobrony obwodu wykonały wiele akcji likwidacyjnych, m.in. patrol z Ośrodka Wąsewo miał zlikwidować co najmniej cztery osoby oskarżone o współpracę z NKWD, bezpieczeńką lub MO.

Latem 1945 r. Obwód AKO Ostrów Mazowiecka był już stosunkowo dobrze zorganizowany i prowadził normalną pracę; przejął kontrolę nad znaczną częścią powiatu. Raporty szefa PUBP do WUBP w Warszawie z tego okresu miały niekiedy wręcz historyczny charakter i świadczyły o tym, jak niepewnie czuła się tu „nowa władza”. W raporcie z 27 lipca 1945 r. szef PUBP pisał: „W dniu 16 bm. odbył się w Porębie odpust. W czasie odpustu akowcy urządzili wiec, na którym piętnowali obecny rząd, nawołując do podporządkowania się zaleceniom rządu londyńskiego. Jeden z akowców mówił wiersz pt. »Żołnierzu, za co walczysz«, którego treść zohydzała rząd i ustrój PRL. W gminach Wąsewo, Poręba, Długosiodło, Małkinia gospodarzami są akowcy, z którymi w przyjaznych stosunkach żyją miejscowe władze i MO”.

Z kolei w raporcie z 23 sierpnia szef PUBP stwierdzał m.in.: „[...] W dniach 4 i 11 sierpnia 1945 r. banda AK w sile około 30 ludzi zarządziła zbiórkę miejscowych członków AK i przeprowadziła z nimi szkolenie i ćwiczenia. [...] Gmina Długosiodło znajduje się całkowicie w rękach AK. W dni targowe (środy) AK obstawia wszystkie drogi, sprawdza dokumenty osób przyjeżdżających na targ [...]”.

Swoistym rozliczeniem najtrudniejszego okresu w działalności Obwodu Ostrów Mazowiecka AK-AKO były wnioski awansowe i odznaczeniowe dla kilkudziesięciu najbardziej zasłużonych żołnierzy tej struktury, złożone przez komendanta Okręgu Białostok AK-AKO u Delegata Sił Zbrojnych na Kraj. Z dniem 1 czerwca 1945 r. awans do stopnia podporucznika czasu wojny otrzymali podchorążowie Stefan Głowacki vel Edward Baszko

„Ster”, Tadeusz Jaworski „Okoń” i Stanisław T. Lipski „Syn”. Kapral Tadeusz Jaroszewski „Dziki” z Kedywu obwodu otrzymał Krzyż Virtuti Militari, a dziesięciu żołnierzy Krzyż Walecznych (plut. Sylwester Cer „Sawicki”, kpr. Bonifacy Sępkowski „Promil”, kpr. pchor. Aleksander Kulesza „Krysią”, kpr. pchor./ppor. cz.w. Tadeusz Jaworski „Okoń”, kpr. Eugeniusz Groblewski „Grom”, kpr. Stanisław Nowacki „Waligóra”, kpr. Stanisław Malinowski „Wir”, st. strzel./kpr. Dariusz Kieliszek „Ponury”, st. strzel. Włodzimierz Rajewski „Grot”, strzel. Stanisław Kulesza „Fryc” – brat „Krysi”).

### **Ostrowskie placówki AKO w Obwodach Zambrów i Wysokie Mazowieckie**

Ostrowskie placówki AK w Obwodach Zambrów i Wysokie Mazowieckie zimą 1945 r. zostały przekształcone w struktury AKO, tak jak miało to miejsce w całym dawnym Okręgu Białystok AK. Dzięki zachowanym meldunkom i raportom znamy dokładnie stan organizacyjny ostrowskich placówek Obwodu Zambrów AKO (od 1 marca 1945 r. oznaczony krypt. liczbowym nr 3). Przedstawiał się on następująco:

- Jasionica (7. kompania) – dowodzona nadal przez sierż. zaw. N.N. „Fata”, składała się z 3 pełnych plutonów w sile 182 żołnierzy (1 podchorąży, 39 podoficerów i 142 szeregowych).

- Andrzejewo (8. kompania) – dowodził nią N.N. „Bąk”, (p.o. dowódcy kompanii), a następnie plut. rez. piech. Stanisław Pfaffenhausen „Dąb”. Składała się z 3 osłabionych plutonów, które liczyły 159 żołnierzy, w tym 29 podoficerów i 130 szeregowców (w stosunku do stanu z lipca 1944 r. ubyło 67 żołnierzy).

- Zaręby Kościelne (9. kompania) – po zaginięciu latem 1944 r. plut. pchor. N.N. „Sama” dowodził nią kpr. rez. Eugeniusz Grabowski „Skrzyński”. Posiadała 4 plutony w sile 183 żołnierzy (1 oficer, 30 podoficerów i 152 szeregowców – ubyło 35 ludzi).

W sumie te trzy ostrowskie gminy Obwodu Zambrów dysponowały 524 żołnierzami konspiracji. Była to pokaźna siła, jednak w stosunku do lipca 1944 r. stany osobowe spadły o 108 żołnierzy, tj. o 1/6.

Komendant obwodu w meldunku sytuacyjnym za luty 1945 r. tak oceniał nastroje wśród mieszkańców obwodu i we własnych szeregach: „Tym razem społeczeństwo spotkało rozczarowanie, żołnierze i społeczeństwo nie chcą wierzyć w rozwiązanie AK, uważają, że nastąpiło to ze względów politycznych i nadal chętnie pracują”. W kolejnym meldunku



podawał, że ludność jest w 90 proc. przeciwna rządowi komunistycznemu oraz oczekuje końca wojny z Niemcami i „rozstrzygnięcia sprawy z sowietami”.

Już jesienią 1944 r. na terenie Obwodu Zambrów rozprowadzono materiały propagandowe adresowane do ludności (m.in. odezwy z 1 i 20 października tr. dotyczące stosunku do nowego okupanta i jego zarządzeń, np. zalecające uchylanie się przed poborem do komunistycznego wojska). „Nocą z 30 kwietnia na 1 maja 1945 r. na terenie całego obwodu rozplakatowano dywersyjne odezwy sygnowane nagłówkiem „Okręgowy Komitet PPR w Białymstoku”, w których demaskowano prawdziwe oblicze PPR i „rządu lubelskiego”. Akcja wykonana była w ścisłej tajemnicy i nawet żołnierze konspiracji AKO nie poznali jej autorów. Wywołała duże wrażenie wśród mieszkańców i przyczyniła się do pogłębienia nastrojów antykomunistycznych. We wsiach na tablicach sołtysów rozklejono komunikaty AKO w formie gazetek ściennych. Przeprowadzono też masowe malowanie napisów i sloganów przeciw PPR i „rządowi lubelskiemu” oraz haseł propagandowych AKO: „PPR – to komuna – to zdrajcy”, „Przecz z żydo-komuną”, „Precz ze zdrajcami z „rządu lubelskiego”, „Niech żyje wolność i demokracja”, „Niech żyje Obywatelska Armia Krajowa”, „Zdrajcy, szpicle i świny są w „polskim” rządzie w Lublinie”, „Precz z pachółkami Stalina”.

Organizacji AKO udało się wprowadzić swych ludzi do milicji. Cały pierwotny skład posterunku MO w Jasienicy pochodził „ze skierowania” AK-AKO. Wywiad obwodu wprawdzie penetrował szeregi milicji, ale były posterunki, do których nie zdołał wprowadzić swych ludzi. Nie dysponowano ani jedną „wtyczką” w PUBP w Zambrowie!

Zorganizowany zimą 1945 r. zambrowski oddział samoobrony (partyzancki), którym dowodził ppor. cz.w. Jan Grądzki „Lis” (referent Kedywu), dość często operował na terenie gmin ostrowskich, wchodzących w skład Obwodu nr 3. Jednostka ta liczyła wiosną 1945 r. kilkudziesięciu żołnierzy i była jednym z bardziej bitnych oddziałów obwodowych w skali całego Okręgu Białystok. Do najważniejszych akcji wykonanych na terenie gmin ostrowskich przez oddział „Lis” i patrole samoobrony Obwodu

Zambrów AKO w pierwszej połowie 1945 r. należała likwidacja zastępcy komendanta MO w Andrzejewie, funkcjonariusza PUBP Alińskiego z Łętownicy (gm. Andrzejewo), referenta PUBP na gminę Jasienica, rozbrojenie posterunków MO w Andrzejewie i Zarębach Kościelnych, zniszczenie akt w urzędzie gminy w Zarębach Kościelnych i zdobycie w kwietniu 1945 r. pod Małkinią pociągu z transportem cukru (przy czym rozbrojono sowiecki konwój). Ponadto wykonano kilkadziesiąt akcji likwidacyjnych, porządkowych i rozbrojeniowych.

Do najpoważniejszych działań oddziału Grądzkiego „Lisa” przeprowadzonych poza pow. Ostrów Mazowiecka należało m.in. rozbrojenie posterunków MO w Lubotyniu (dwukrotnie), Kołakach, Rutkach (dwukrotnie) i Szumowie (trzykrotnie), przeprowadzenie zasadzek na komunistyczne grupy operacyjne 1 i 6 maja 1945 r. (odbito więźniów), wykonanie 8 maja zasadzki na grupę KBW i rozbitcie grupy operacyjnej NKWD, UB i MO pod Kamionką 15 maja 1945 r. (straty Sowieców i bezpieki wyniosły ponad 50 zabitych i rannych).

22 czerwca 1945 r. ppor. „Lis” został śmiertelnie ranny podczas akcji przeciwko bandzie rabunkowej we wsi Paproć Mała (gm. Jasienica). Komendę nad oddziałem i jednocześnie funkcję obwodowego referenta samoobrony przejął wówczas ppor. Wincenty Wierzba „Lew” (z Ruskołęki). 15 sierpnia 1945 r. oddział „Lwa” po raz kolejny opanował Szumowo i rozbroił posterunek MO oraz grupę saperów „ludowego” WP (zastrzelono dwóch Sowieców „pełniących obowiązki Polaków” i Żyda; zdobyto 18 PPSz-y i 9 kbk).

Najpoważniejszą operacją bojową wykonaną w okresie jego komendantury była przeprowadzona 24 sierpnia 1945 r. udana zasadzka obwodowego oddziału partyzanckiego na szosie Ostrów Mazowiecka–Zambrów wymierzona w grupę operacyjną NKWD i MO (uwolniono więźniów, zabito 6 funkcjonariuszy NKWD, funkcjonariusza UB i 4 milicjantów). Akcja ta wywołała serię obław i działań represyjnych, przeprowadzonych przez siły podległe WUBP w Białymstoku i sztabowi 62. dywizji Wojsk Wewnętrznych NKWD. Do akcji przeciw oddziałowi „Lwa” rzucono batalion NKWD, batalion „ludowego” WP i szwadron kawalerii KBW. 31 sierpnia polsko-sowiecka grupa operacyjna wpadła do Ruskołęki, Ruskołęki Nowej i Ruskołęki Parceli (gm. Andrzejewo) oraz Srebrnej (gm. Jasienica), gdzie miał kwaterować oddział „Lwa”. Na miejscu zastrzelono pięć osób, tyle samo aresztowano. Podczas przeszukania wiosek aresztowano 165 mieszkańców, spośród których 15 określono jako członków AK. Zatrzymanych we wsi Dąbrowa-Bujaki na miejscu poddano nieludzkiemu śledztwu, podczas którego kilka osób zakatowano lub zastrzelono. Pięć kolejnych osób zastrzelono we wsi Srebrna (ukrywali się w piwnicy, rzekomo byli to akowcy). Na rozmiar represji miała wpływ zdrada chor. Zdzisława Dzikowskiego „Turno”, oficera saperów „ludowego” WP, który, ujęty przez partyzantów, wstąpił do oddziału „Lwa”. Po krótkim okresie służby porzucił partyzanckie szeregi i nawiązał kontakt z UB.

Działania przeciw grupie „Lwa” kontynuowano w następnym miesiącu. 18 września 1945 r. grupa operacyjna NKWD i UB zaatakowała wieś Wierzbowo, gdzie doszło do potyczki z oddziałem „Lwa”. Partyzanci zdołali się wycofać. Według oficjalnych raportów

we wsi zabito 10 osób (rzekomych partyzantów), 2 osoby zostały ranne, 6 aresztowano. Podczas wymiany ognia poległ funkcjonariusz PUBP w Łomży, straty NKWD nie są znane.

Kompanijne patrole samoobrony istniały także we wszystkich ostrowskich gminach Obwodu Zambrów, tj. Andrzejewo, Jasienica i Zaręby Kościelne. Wiadomo, że patrolem 8. kompanii (Andrzejewo) dowodził podoficer Stodolski „Kruk” (aresztowany przez UB i przewieziony do Ostrowi Mazowieckiej, 24 lutego 1945 r. dokonał brawurowej ucieczki z aresztu PUBP, wraz z nim zbiegli referent żandarmerii obwodu Stanisław Jaśko „Dunin” oraz Stanisław Gądek „Wawel”).

Straty Obwodu Zambrów AKO poniesione w wyniku działań NKWD i UB wyniosły do dnia 1 czerwca 1945 r. aż 231 żołnierzy, nie wiemy jednak ilu z nich pochodziło z gmin Andrzejewo, Jasienica i Zaręby Kościelne.

Ostrowskie gminy Boguty, Nur i Szulborze-Koty wchodziły w skład Obwodu Wysokie Mazowieckie AK-AKO, dowodzonego od 1943 r. przez por./kpt. Wiktora Leszko „Witolda”. Przejście frontu i pierwsze miesiące nowej okupacji sowieckiej w zasadzie nie wywarły wpływu na jego stan organizacyjny i jakość pracy. Można oceniać, że trzy ostrowskie gminy, zorganizowane w kompanie terenowe nr 12, 13 i 14, liczyły około 600 żołnierzy. Wspomniane jednostki konspiracyjne były dobrze zorganizowane i uzbrojone – w 1945 r. posiadały broń dla co najmniej 30 proc. stanów osobowych. W ciągu trzech pierwszych miesięcy 1945 r. straty Obwodu Wysokie Mazowieckie w aresztowanych, wywiezionych do obozów w ZSRS lub rozstrzelanych były dosyć wysokie – wynosiły 134 ludzi (w tym wysoka liczba 27 rozstrzelanych przez NKWD i UB). Niestety nie wiemy, ilu spośród represjonowanych pochodziło z trzech interesujących nas gmin ostrowskich.

Wymienione wyżej ostrowskie gminy nadal tworzyły wraz z wysokomazowiecką gminą Czyżew IV Rejon (batalion terenowy) Obwodu „Lew”. Wciąż dowodził nim ppor. Eugeniusz Jadźwiński „Załuga” (do chwili aresztowania przez UB w sierpniu 1945 r.). W ramach tej jednostki AK poszczególne gminy tworzyły następujące kompanie konspiracyjne: Szulborze-Koty – 12. kompanię dowodzoną przez ppor. rez. Adama Śliwowskiego „Stacha”, „Stanisława”, Nur – 13. kompanię, którą dowodził p.o. przewodnik kompanii plut. rez. N.N. „Niemiec”, Boguty – 14. kompanię dowodzoną przez ppor. rez. Romana Ostrowskiego „Wichra” (będącego jednocześnie dowódcą lotnego oddziału samoobrony). Wysokomazowiecka gmina Czyżew tworzyła 11. kompanię, dowodził nią ppor. rez. N.N. „Wojbor”.

Na terenie Obwodu Wysokie Mazowieckie operował partyzancki oddział samoobrony AKO, którym dowodził ówczesny referent Kedywu, por./kpt. Kazimierz Kamiński „Huzar” (w okresie okupacji niemieckiej „Gryf”). Gdy w listopadzie 1944 r. „Huzar” wyruszał w pole, miał ze sobą pięciu żołnierzy. W marcu 1945 r. oddział składał się już z 16 partyzantów. Wiosną 1945 r. stany osobowe wzrosły do około 40 ludzi. Porucznikowi Kamińskiemu podlegały także patrole samoobrony czterech batalionów konspiracyjnych Obwodu nr 1 (w pierwszym kwartale 1945 r. siły samoobrony liczyły 75, a w drugim sięgały 100 żołnierzy). Na terenie IV batalionu (w gminach Boguty, Nur, Szulborze-Koty i Czyżew) patrolem takim, mającym charakter jednostki partyzanckiej, dowodził ppor. Roman Ostrowski „Wicher” (stan grupy: 1 + 12 żołnierzy).

Komendant Obwodu już w listopadzie 1944 r. wydał dowódcom batalionów terenowych rozkaz „bezwzględnej likwidacji szpicli, konfidentów itp.”. Działania takie, podobnie jak pierwsze akty samoobrony, przeprowadzono w Obwodzie Wysokie Mazowieckie AK jeszcze jesienią 1944 r.

Oddziały samoobrony podlegające obwodowemu szefowi samoobrony por. „Huzarowi” przeprowadziły kilkadziesiąt akcji zbrojnych na terenie ostrowskich gmin Obwodu Wysokie Mazowieckie. Do najpoważniejszych działań należało „oczyszczenie” gm. Boguty ze współpracowników NKWD i UB 24 lutego 1945 r. (wykonano wówczas 6 wyroków śmierci), likwidacja Jana Nasiadki, wywiadowcy PUBP w Ostrowi Mazowieckiej, przeprowadzona 25 marca 1945 r. w Szulborzu-Kotach, rozbrojenie 26 marca 1945 r. posterunku MO w Szulborzu-Kotach oraz zniszczenie dokumentacji we wszystkich urzędach gminnych wiosną 1945 r. Władze komunistyczne straciły na pewien czas kontrolę nad tym terenem.

Aresztowania które w 1945 r. spadały na ostrowskie gminy Obwodu Wysokie Mazowieckie nie powodowały zakłóceń w pracy organizacyjnej. Najpoważniejszym ciosem zadany AKO przez komunistyczne siły bezpieczeństwa na tym terenie było aresztowanie 6 sierpnia 1945 r. dowódcy IV batalionu konspiracyjnego ppor. Eugeniusza Jadźwińskiego „Załogi”.

### **„Wielki Obwód” WiN Ostrów Mazowiecka**

Rozwiązanie Delegatury Sił Zbrojnych 6 sierpnia 1945 r. nie przerwało działalności Obwodu Ostrów Mazowiecka AKO, który zachował ciągłość pracy konspiracyjnej i we

wrześniu tego roku wraz z całym Białostockim Okręgiem AKO wszedł w skład nowo powstałej organizacji Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. Obwód był jedną z tych struktur, w których wcielenie w życie statutowego modelu Zrzeszenia WiN (organizacji o charakterze społeczno-obywatelskim) nie było w pełni możliwe i w których organizacja WiN w gruncie rzeczy stanowiła kontynuację konspiracji wojskowej spod znaku Armii Krajowej. Dla wielu żołnierzy AK i struktur poakowskich tropionych przez UB i NKWD jedynym schronieniem pozostawały oddziały partyzanckie. Także społeczeństwo z terenów dotkniętych działaniami represyjnymi ze strony komunistów, nadal wspierając podziemie, oczekiwało od niego skutecznej samoobrony i działań odwetowych. W powszechnym użyciu wśród żołnierzy Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka bardzo długo funkcjonowała dawna nazwa AK (wielu nawet nie wiedziało o formie przejściowej, jaką była AKO, i także w czasach WiN uważało się za żołnierzy podziemnego wojska – Armii Krajowej).

Obwód Zrzeszenia WiN Ostrów Mazowiecka używał w latach 1945-1947 kryptonimów „Omsk” i „Otylia”, a od sierpnia 1946 r. – „Ostróżka”. Wraz z obwodami Ostrołęka „Dorota” i Zambrów „Czesława” wchodził w skład Rejonu (Inspektoratu) WiN krypt. „B”, „Buk”, „Bernard” (dawny Inspektorat Mazowiecki AK-AKO), którym dowodził kpt./mjr Edward Filochowski „San”.

Funkcję komendanta-prezesa Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka sprawowali kolejno: kpt. Stanisław Bęklewski „Stanisławski” (do 25 lipca 1946 r.), po nim por. Hieronim Piotrowski „Jur”, „Mohort”, „Andrzej” (do dnia śmierci, 16 stycznia 1947 r.) i jako p.o. sierż. Bonifacy Sępkowski „Jaszczur”, „Tamara” (do połowy kwietnia 1947 r.).

Działalność kpt. „Stanisławskiego” jako komendanta, a potem prezesa Obwodu w latach 1944–1946, jego przełożeni oceniali wysoko. 7 maja 1946 r. prezes Białostockiego Okręgu WiN przedstawił wniosek o odznaczenie go Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, z uzasadnieniem odnoszącym się jeszcze do okresu AK-AKO: „Jako d[owód]ca obwodu wzór poświęcenia i wytrwałości. Niezrażony licznymi aresztowaniami, które prawie całkowicie położyły pracę org[anizacyjną] na terenie obw[odu] mimo podeszłego wieku 60 lat, rozpoczyna pracę od początku z niespotykanym uporem i zaciętością, uzyskując przy tem wspaniałe wyniki. Na odznaczenie bezwzględnie zasługuje”. Prezes okręgu złożył też wniosek o awansowanie kpt. Bęklewskiego na stopień majora. Uzasadnienie zawierało następującą charakterystykę: „Wstąpił do organizacji w r. 1940. Od roku 1944 jako k[o]m[en]dant obw[odu]. Pracuje w niesłychanie ciężkich warunkach. Na terenie obw[odu] kompletnie spalony. Żołnierz niespożytej energii; mimo 60 lat jest zarazem d[owód]cą

oddz[iału] part[yzanckiego]. [...] jest wzorem cnót żołnierskich jako d[owód]ca i organizator”.

Pierwszym zastępcą kpt. „Stanisławskiego” był początkowo ppor. cz.w. Stefan Głowacki vel Edmund Baszko „Ster”. Ogromnie przeciążony pracą organizacyjną, działał do chwili śmierci w walce z grupą operacyjną UB i KBW 21 listopada 1945 r. w gajówce Laski k. Poręby, w której wraz z siedmioma podkomendnymi zatrzymał się na postój. Rankiem zabudowania zostały otoczone przez pierścień obławy liczącej 110 ludzi. Milicjanci przedwcześnie otworzyli ogień, dzięki czemu partyzanci zdołali przerwać pierścień okrążenia, zadając straty obławie. Podczas przebijania się poległ ppor. „Ster”, który osłaniał odwrót podkomendnych. Jego miejsce w ostrowskiej organizacji WiN zajął nie mniej zasłużony kpr. pchor. Aleksander Kulesza „Sławek”. Ujawnił się w trakcie amnestii, jednak 28 listopada 1945 r. – podczas najścia KBW na dom pani Leszczyńskiej w Rząśniku-Majdanie – został ośmiokrotnie postrzelony, aresztowany i przekazany w ręce funkcjonariuszy PUBP w Ostrowi Mazowieckiej. Ze szpitala w Ostrowi Mazowieckiej odbił „Sławka” w brawurowej akcji 24 grudnia 1945 r. patrol Dariusza Kieliszka „Ponurego”. Aleksander Kulesza „Sławek” przejął obowiązki swego poprzednika; podobnie jak on musiał łączyć dwie funkcje organizacyjne: prócz funkcji zastępcy prezesa był też szefem wywiadu obwodu.

Stanowisko referenta informacji i propagandy powierzono początkowo Marianowi Kuśmierzowi „Sasowi”, zatrudnionemu w starostwie Ostrów Mazowiecka. Aresztowanie go w dniu 1 czerwca 1946 r. było poważnym ciosem dla komendy obwodu. Mechanizm jego „wpadki” wyglądał następująco: agent PUBP „Góral” wskazał bezpiece łączniczkę kpt. „Bomby”, jeszcze z czasów okupacji niemieckiej. Aresztowana i poddana naciskowi w śledztwie wskazała „Sasa”. Wkrótce „wsypa” rozszerzyła się na kolejne osoby. Marian Kuśmierz został skazany na karę śmierci i zamordowany w PUBP w Ostrowi Mazowieckiej. Jego funkcję przejął Aleksander Kulesza „Sławek” (to już trzecia funkcja organizacyjna sprawowana przez niego równolegle!). Warto dodać, że w szeregach Zrzeszenia WiN walczyło trzech braci „Sławka” (Bolesław, Stanisław i Władysław, przy czym dwaj pierwsi polegli w 1946 i 1949 r.), a wspomniany Kuśmierz „Sas” był bratem „Grzesia”, komendanta Ośrodka I Ostrów Mazowiecka-miasto aresztowanego w styczniu 1945 r.

Od maja 1946 r. kpt. „Bombę”, „Stanisławskiego” wspierał, jako zastępca zajmujący się sprawami samoobrony, por. Hieronim Piotrowski „Jur”, „Andrzej”, „Mohort”. Z dniem 25 lipca 1946 r. przejął funkcję prezesa obwodu. Natomiast całkowicie zdekonspirowany na terenie pow. Ostrów Mazowiecka kpt. Stanisław Bęklewski został skierowany na teren b. Prus

Wschodnich, gdzie pod ps. „Juno” kierował pracą Olsztyńskiego Inspektoratu WiN (aresztowany przez UB, zginął podczas przesłuchania 18 stycznia 1947 r.; nikogo nie wydał i nawet nie podał swego prawdziwego nazwiska).

Warto przypomnieć drogę życiową por. Piotrowskiego – dzielnego, lecz nie zawsze docenianego oficera. Urodził się w 1910 w Witebsku (obecnie Białoruś), ukończył studia prawnicze na KUL (1934). W latach 1934–1935 odbył służbę wojskową w Szkole Podchorążych Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim, po czym w stopniu plutonowego podchorążego rez. artylerii został skierowany do 3. pac w Wilnie, gdzie w 1936 r. uzyskał pierwszy awans oficerski. Związał się z Wilnem, gdzie pracował jako prokurator i założył rodzinę. Uczestniczył w wojnie obronnej 1939 r. Nie poszedł do niewoli, powrócił do Wilna i już w 1939 r. podjął działalność konspiracyjną. Wiosną 1944 r. skierowano go do partyzantki (3. Brygada Wileńska AK, następnie Oddział Rozpoznawczy Komendanta Okręgu, w którym dowodził 1. plutonem kawalerii). Uczestniczył w operacji „Ostra Brama”, osłaniając punkt dowodzenia gen. Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka”. Po rozbrojeniu sił AK skoncentrowanych pod Wilnem przez Sowieców kontynuował działalność niepodległościową, dowodząc oddziałem walczącym w rejonie Puszczy Nalibockiej. Prowadził samoobronę przeciw NKWD. Był jedynym dowódcą, który wyprowadził zwarty pododdział po klęsce pod Rowinami. Przedarł się za „jałtańską granicę” i zameldował w Komendzie Okręgu Białostok AK-AKO. Początkowo powierzono mu funkcję dowódcy oddziałów samoobrony w Inspektoracie Białostockim AK-AKO, a jesienią 1945 r., po powstaniu Zrzeszenia WiN, funkcję prezesa (komendanta) Sokólsko-Białostockiego Obwodu WiN. Mimo trudnych warunków doskonale wywiązywał się z powierzanych mu zadań organizacyjnych i bojowych. W wyniku intryg ludzi, którzy nie dorównywali mu w standardach pracy konspiracyjnej, został pozbawiony pełnionej funkcji i z końcem wiosny przeniesiony 1945 r. do Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka. Jego dalsze losy – aż do śmierci – wiązały się z tym właśnie terenem.

Funkcję sekretarza (adiutanta) Obwodu pełnił Zbigniew Karwowski „Graf”. Referentem łączności i jednocześnie oficerem do specjalnych zadań był od 22 maja 1946 r. ppor. cz.w. Stanisław T. Lipski „Syn”, „Robin”. Po pewnym czasie funkcję szefa łączności przejął od niego plut./sierż. Bonifacy Sępkowski „Promil”, „Tamara” (zmienił wówczas ps. na „Jaszczur”).

Funkcję kwatermistrza obwodu pełnił Zygmunt Kuczyński „Słodki”, „Florek” (do 27 października 1945 r., kiedy to wyjechał na „Ziemie Odzyskane”), a po nim Tadeusz

Dąbrowski „Cichy”, „Granit”, „Grześ” (wcześniej podoficer w oddziale samoobrony). Magazynem broni zajmował się Roman Maliński „Malinka”.

Referent samoobrony z czasów AKO, plut. Sylwester Cer „Tyrolski”, został śmiertelnie ranny wczesną jesienią 1945 r. Dowodzenie obwodowym oddziałem partyzanckim przejął wówczas jako p.o. dowódcy jego zastępca – kpr. Dariusz Kieliszek „Ponury”. Wydaje się jednak, że ze względu na młody wiek nie przekazano mu funkcji szefa samoobrony. W maju 1946 r. kierownictwo całości akcji czynnej w obwodzie powierzono por. Hieronimowi Piotrowskiemu „Jurowi”. Po objęciu przez niego funkcji prezesa obwodu referentem samoobrony został dowódca jego oddziału osłonowego, pchor. Stanisław Łanecki „Przelotny”.

Obwód WiN Ostrów Mazowiecka dzielił się na cztery ośrodki, w skład każdego wchodziły po dwie placówki, stanowiące odpowiednik kompanii konspiracyjnych.

Ośrodek I składał się z placówek: miasto Ostrów Mazowiecka „Kalwaria” i Komorowo „Wieliczka”. Funkcję prezesa placówki Ostrów Mazowiecka pełnił prawdopodobnie N.N. „Błyszczek”, a funkcję prezesa placówki WiN Komorowo początkowo Czesław Hinc „Granit” (aresztowany 13 grudnia 1945 r.), później zaś – Franciszek Zadroga „Kornacki”.

Ośrodek II obejmował placówki Brok „Brześć” i Małkinia „Wilno”. Nie wiemy, kto kierował pracą „Brześcia”. Prezesem placówki Małkinia był początkowo ppor. cz.w. Stanisław T. Lipski „Syn”, „Robin”, „Ręka” (do grudnia 1945 r., objął wtedy inną funkcję w komendzie obwodu). Kolejnym prezesem byli N.N. „Piorun” i sierż. N.N. „Odra”. Po „Odrze” prezesurę „Wilna” przejął Wincenty Kulesza „Błyskawica”. W dwóch plutonach placówki Małkinia, dowodzonych przez plut. Stanisława Biegaja „Woźnicę” (ze wsi Glina) i kpr. N.N. „Żbika”, znajdowało się 48 i 47 żołnierzy (łącznie zachowana ewidencja placówki obejmowała 98 żołnierzy). Z ustaleń bezpieczeństwa wynika, że w placówce „Wilno” były trzy plutony, którymi mieli dowodzić: wspomniany już „Woźnica”, Stefan Rostkowski „Jurek” i Wacław Zyśkowski „Wilk”.

Ośrodek III obejmował placówki Poręba „Kraśnik”, „Przedświt” i Brańszczyk „Baranowicze”. Funkcję prezesa „Kraśnika” sprawował Stanisław Nowacki „Waligóra”, „Stary” (w ZWZ-AK od 1940 r., dezertor z „ludowego” WP, przeniesiony na stanowisko kwatermistrza placówki Długosiodło). Po nim prezesurę sprawował Eugeniusz Dąbkowski „Wąsaty” (dezertor z „ludowego” WP). Funkcję prezesa „Kraśnika” miał też sprawować przez pewien czas w 1946 r. plut. N.N. „Pająk”, akowiec z Wileńszczyzny. Jednym z



plutonów terenowych dowodził Józef Bębenek „Tylec”. Brak informacji na temat obsady funkcji prezesa w „Baranowiczach”.

Ośrodek IV składał się z placówek Długosiodło „Czortków” i Wąsewo „Dęblin”. Na terenie „Czortkowa” funkcję prezesa sprawowali kolejno kpr. Jan Huk „Kabel” i Antoni Karwowski „Mewa” (funkcjonariusz SOK z Przetyczy). Wiadomo, że jednym z plutonów konspiracyjnych dowodził Piotr Puścian „Żuk”. Prezesem „Dęblina” był Antoni Wróbel „Miły”. Funkcję zbrojmistrza placówki Wąsewo pełnił Czesław Deluga „Motyka”, rolnik ze Stoku. Plutonami z terenu tej gminy dowodzili m.in. Jan Szczapa „Drewno” ze wsi Sulęcín i Stefan Podbielski „Chart”.

Jeszcze w okresie komendantury kpt. Bęklewskiego ostrowski WiN „wszedł organizacyjnie” na teren powiatów Radzymin i Węgrów. Latem 1946 r. nowy prezes obwodu Hieronim Piotrowski uznał, że sytuacja w tych powiatach dojrzała na tyle, by budować tam struktury organizacyjne Zrzeszenia WiN. Uzyskały one nominalnie status obwodów, jednak pod każdym względem były znacznie słabsze niż placówki w Obwodzie WiN Ostrów Mazowiecka. Za pośrednictwem Komendy Obwodu Ostrów Mazowiecka nowe jednostki terenowe podlegały Inspektoratowi „B” w Białostockim Okręgu WiN. Wraz z objęciem działalnością organizacyjną sąsiednich powiatów w dokumentacji Zrzeszenia WiN zaczęto określać Obwód Ostrów Mazowiecka jako „Wielki Obwód”. Pod koniec października p.o. inspektor kpt. Aleksander Bednarczyk „Adam” pisał do prezesa „Jura”: „»Olgierd« [Komenda Białostockiego Okręgu WiN] forsuje w »górze« [Komenda Obszaru Centralnego WiN] zatrzymanie przy sobie nowych terenów »Wielkiego Obwodu«. Wydaje się, że załatwię mu tę sprawę pomyślnie. Rozmach i efekty Pańskiej pracy mają uznanie »Olgierda« [...]”.

Łączność z nowymi obwodami i placówkami prezes „Mohort” utrzymywał za pośrednictwem kurierów, Jana Morawskiego „Chrobrego” i Tadeusza Kwiatkowskiego „Skoka”. Na jego rozkaz zorganizowano też komórkę (placówkę) logistyczną o krypt. „Sęk”, zlokalizowaną we wsi Szynkarzyzna (gm. Sadowne). Kierował nią ppor. Wincenty Rogala „Dolina” (od 1940 r. żołnierz TOW-AK, dezertor z „ludowego” WP).

Funkcję prezesa Obwodu Radzymin „Rajski Ptak” sprawował – jeszcze z nominacji kpt. Bęklewskiego – plut. Wacław Bieniek „Belina”. Wiosną 1946 r. skontaktował Bronisława Szyszkę „Łysego” z prezesem Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka, dzięki czemu radzyimińska grupa leśna podporządkowała się kpt. „Stanisławskiemu”. Obwód dzielił się na cztery placówki będące odpowiednikami ośrodków w innych strukturach obwodowych WiN:

■ Placówka nr 1 (gminy: Jadów, Strachówka i Kamieńczyk) – dowodzona osobiście przez plut. Wacława Bieńka „Belinę”.

■ Placówka nr 2 (gminy: Tłuszcz, Klembów, Międzyłes i Ręczaje) – kierował nią Jan Lewandowski „Janusz”.

■ Placówka nr 3 (gminy: Małopole i Zabrodzie) – prezesem był Józef Lewandowski.

■ Placówka nr 4 (gminy: Radzymin, Wołomin i Kobyłka).

Wiadomo, że komórką WiN na terenie Wołomina kierował młody konspirator Leon Kubuj (ur. 1928), który skupił wokół siebie grupę rówieśników.

Na terenie Obwodu WiN Radzymin operował patrol partyzancki w sile drużyny dowodzony przez Bronisława Szyszko „Łysego”. Latem i jesienią 1946 r. grupę tę często dołączano do oddziału „Ponurego”. Brała m.in. udział w lipcowym wypadzie na Rembertów, w akcjach zaopatrzeniowych na stacji w Łochowie i w majątku Łochów oraz we wrześniowym wypadzie na Tłuszcz.

Szkieletową strukturę obwodową zbudowano także w pow. Węgrów. We wsi Brzuza, w gospodarstwie Czesława Kiecia „Dęba”, zlokalizowany został punkt organizacyjny BIP Obwodu Ostrów Mazowiecka (tu wydawano obwodowe pismo „Niepodległość”). Także w Brzuzie czasowo ulokował się prezes Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka (kwaterował m.in. w gospodarstwie Filipa Bodzona). Od sierpnia 1946 r. w Obwodzie Węgrów sporządzano miesięczne raporty sytuacyjne, które jednak (podobnie jak raporty z Obwodu Radzymin) podpisywał prezes „Jur”-„Mohort”, co potwierdza ich całkowitą zależność od Komendy Obwodu Ostrów Mazowiecka. Wspomniane raporty zawierały m.in. informację, że w terenie PPR funkcjonuje w konspiracji, a miejscowości takie jak Łochów i Brzuza uważane są przez komunistów za wsie całkowicie opanowane przez „reakcję”. Najsilniejszym i najwcześniej zorganizowanym ogniwem była placówka Sadowne, kierowana przez Czesława Wierzbickiego „Krótkiego”. 7 października 1946 r. został on aresztowany, zbiegł jednak z konwoju, a cała załoga posterunku milicji zaczęła się ukrywać. Prezesem placówki mianowano wówczas Stanisława Jankowskiego, także zbiega z MO). W sierpniu 1946 r. na rozkaz „Mohorta” Apolinary Argasiński „Kosa”, akowiec z gm. Stoczek, miejscowy organista, zorganizował kolejną placówkę WiN. Zajmowała się ona głównie działaniami propagandowymi i wywiadowczymi.

We wrześniu 1946 r. por. „Mohort” nawiązał kontakt z uczniem 4 klasy Liceum Dentystycznego w Łochowie, Stanisławem Mastejem „Atosem”, który zorganizował kilkunastoosobową placówkę WiN w Łochowie. Zwana była ona „Małą Dywersją”, a jej

członkowie rekrutowali się głównie z uczniów miejscowego Liceum Ogólnokształcącego i Dentystycznego. Nie używano ich do bieżących działań z zakresu samoobrony. Aktywność „Małej Dywersji” ograniczała się do udziału w akcjach propagandowych (kolportaż ulotek i wydawnictw WiN) oraz do zbierania informacji dla potrzeb „dwójki” Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka. Wywiad organizował także Władysław Białek z Tuszczu, który sporządzał obwodowe raporty dekadowe.

Od zachodu Obwód WiN Ostrów Mazowiecka sąsiadował z pow. Pułtusk, w którym działała poakowska organizacja występująca pod nazwą Ruch Oporu Armii Krajowej (Obwody Pułtusk Maków Mazowiecki i Przasnysz wchodziły w skład Inspektoratu Mazowieckiego ROAK). Można oceniać, że pułtуска struktura tej organizacji była mniej dynamiczna niż ostrowska WiN (nie była nawet w stanie objąć organizacyjnie przypisanego jej powiatu). W efekcie prezes Obwodu „Otylia” zaczął stopniowo obejmować swymi działaniami teren zachodniej części pow. Pułtusk. Wiadomo, że przejął on pozostałości aktywów akowskich w gm. Rzańnik i przekształcił je w placówkę WiN, której prezesem został Józef Święch „Siano”, „Lubomir”. Skupiskami żołnierzy konspiracji WiN w Porządziu i Sieczechach dowodzili Mikołaj Abramczyk „Lin” i Jan Rybiński „Sum”. Struktury te powstały w marcu 1946 r. z inicjatywy Albina Gąsiewskiego „Mikołaja”. Ich głównym zadaniem była obrona mieszkańców przed przestępcami pospolitymi i „obsługa” dowodzonego przez „Mikołaja” oddziału partyzanckiego WiN (wywiad, pomoc materiałowa, zaopatrzenie). Podlegały prezesowi Ośrodka II Obwodu „Omsk”-„Otylia” Antoniemu Karbowskiemu „Mewie” z Porądzia.

Pracę Inspektoratu Mazowieckiego ROAK została zahamowały aresztowania prowadzone przez UB. W ręce bezpieki wpadł inspektor por. Stanisław Rożek „Zych”, „Przebój” oraz komendant Obwodu Pułtusk Mieczysław Żebrowski „Kordian”. Będące konsekwencją „wsypy” aresztowania objęły dziesiątki uczestników ROAK i osób współpracujących z powiatów Maków Mazowiecki, Przasnysz i Pułtusk. Kadra Obwodu Pułtusk ROAK nie była w stanie zapewnić bezpieczeństwa swym zagrożonym konspiratorom, dlatego część z nich znalazła schronienie w oddziałach partyzanckich Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka, które operowały w zachodniej części Puszczy Białej. Zasadniczą rolę w zahamowaniu procesów destrukcyjnych w strukturach Obwodu „Maciejka” odegrał Zygmunt Dąbkowski „Orka”, „Krym”, jeden z pułtuskich ROAK-owców, który już od kilku miesięcy służył w oddziale WiN „Mikołaja” (dołączył po „wsypie” z marca 1946 r.). Dzięki Dąbkowskiemu Komenda Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka udzieliła pomocy

organizacyjnej pułtuskim strukturom ROAK i pomogła włączyć je do Zrzeszenia WiN. Z dniem 1 września 1946 r. otrzymał on od zastępcy prezesa Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka pchor. Aleksandra Kuleszy „Sławka” „[...] delegację do zorganizowania siatki konspiracyjnej na terenie pow. Pułtusk”. W raporcie dotyczącym podjęcia się tej misji dodawał: „Pracy tej podjąłem się z zastrzeżeniem, że »Otylia« dopomoże nam w skontaktowaniu się z wyższymi naszymi władzami, które wyznaczą i zatwierdzą nam prezesa obwodowego”.

Zygmunt Dąbkowski doprowadził do definitywnego podporządkowania się pozostałości pułtuskiego ROAK Obwodowi WiN Ostrów Mazowiecka „Otylia”, a za jego pośrednictwem Inspektoratowi „Bernard” („B”) Białostockiego Okręgu WiN. Dawny Obwód ROAK „Maciejka” został przekształcony w Obwód WiN, oznaczony krypt. „Paulina” i „Narwik”. Obowiązki jego prezesa objął z dniem 10 października 1946 r. urzędnik z Obrytego, Aleksander Bohomolec, który przyjął ps. „Olbrych” (niestety dowództwo WiN nie rozpoznało w nim Aleksandra Bylicy „Głowy”, byłego szefa wywiadu i pierwszego zastępcy komendanta Obwodu AK-AKO Białystok-miasto, który jako agent NKWD został w 1945 r. skazany na karę śmierci). Można oceniać, że prezes „Olbrych” pozostawał figurantem, a rzeczywistą pracą „Pauliny” kierował jego zastępca Zygmunt Dąbkowski „Orka”, „Krym”. Dodajmy, że Dąbkowski nie darzył swego nominalnego przełożonego pełnym zaufaniem i skutecznie ograniczył jego kontakt z terenem.

Jeszcze na przełomie 1945 i 1946 r. BIP Obwodu Ostrów Mazowiecka zdołał uruchomić własne pismo konspiracyjne zatytułowane „Nasz Biuletyn”. Wiadomo, że na terenie obwodu kolportowano też prasę konspiracyjną wydawaną przez BIP Okręgu Białostockiego WiN, BIP sąsiednich obwodów („Wiadomości bieżące”) oraz prasę Obszaru Centralnego Zrzeszenia WiN („Honor i Ojczyzna” i „Polskie Słowo”).

W lipcu 1946 r. po aresztowaniu „Sasa” pion propagandy Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka przejął Aleksander Kulesza „Sławek”. O skuteczności nowego szefa BIP świadczy to, że uruchomione przez niego obwodowe pismo konspiracyjne „Niepodległość” wydawano od sierpnia 1946 r. w cyklu tygodniowym w nakładzie tysiąca egzemplarzy (było ono kontynuacją „Naszego Biuletynu”). Część nakładu przeznaczano dla podległych komendzie ostrowskiej Obwodów WiN Radzymin i Węgrów. „Niepodległość” wydawano techniką powielaczową w punkcie konspiracyjnym zlokalizowanym u Czesława Kiecia „Dęba” we wsi Brzuza (gm. Łochów, pow. Radzymin). Do 12 listopada 1946 r. opublikowano co najmniej 24 numery „Niepodległości”. Komenda Okręgu Białostockiego

WiN wysoko je oceniała. W listopadzie 1946 r. prezes ppłk Marian Świtalski „Juhas” informował „Jura”, że roześle 100 egzemplarzy „Niepodległości” do podległych sobie obwodów „by zademonstrować, jakie wyniki można osiągnąć w ciągu pół roku pracy, gdy się chce!”. I dodawał: „Gratuluje Kolego i życzę dalszych takich samych wyników!”.

Referendum ludowe z czerwca 1946 r. poprzedziła na terenie pow. Ostrów Mazowiecka intensywna akcja propagandowo-informacyjna prowadzona przez BIP Obwodu „Otylia” (akcja „R”). Stosowny apel wystosował w „Naszym Biuletynie” prezes obwodu. Przygotowano także wydawnictwa ulotkowe i prowadzono tzw. propagandę szeptaną. Zgodnie z założeniami przyjętymi przez władze Zrzeszenia WiN zalecano głosować „nie” na dwa pierwsze pytania i „tak” na pytanie trzecie – dotyczące granic zachodnich. Społeczeństwo pow. Ostrów Mazowiecka głosowało w ogromnej większości zgodnie z zaleceniami Zrzeszenia WiN. Jak odnotował w swym sprawozdaniu kpt. „Stanisławski”: „Zainteresowanie u ludności było duże, nastroje bardzo dobre. Posłuch w głosowaniu u ludności według naszych wskazówek przesądził wpływy PSL. Głosowano przeważnie nie, nie, tak, a kto był mniej poinformowany lub nie wiedział [jak głosować] głosował trzy razy nie (przeważnie kobiety)”.

Według danych ustalonych przez wywiad Obwodu „Otylia” odpowiedzi na dwa pierwsze pytania w 89,99 proc. i 88 proc. brzmiały „nie”. Na trzecie pytanie 55,68 proc. uczestników odpowiedziało „tak”. W kilku obwodach wojsko „ochraniające” wybory zabrało urny i wywiozło je do Ostrowi Mazowieckiej, uniemożliwiając komisjom policzenie głosów na miejscu (Wąsewo, Jelonki, Komorowo).

Od 1 października 1946 r. prowadzono na terenie Obwodu akcję „O” („Odpluskwanie”) polegającą na nękanii członków PPR i komunistycznych aktywistów korespondencją, w której uświadamiano im konsekwencje zdrady, jakiej się dopuścili (np. informowano, że: „Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego do ścigania przestępstw przeciwko interesom Narodu Polskiego w czasie okupacji rosyjskiej w okresie od 24 lipca 1944 r. wszczęła przeciwko tobie dochodzenie karne [...]”). W ramach akcji „O” rozprowadzano także ulotki adresowane do szerokich kręgów społeczeństwa, dotyczące sytuacji kraju znajdującego się pod dyktandą komunistów. Na terenie „Otylii” rozprowadzano m.in. druk pieśni antykomunistycznej Gdy naród w Warszawie wystąpił z orężem, to wyście w Lublinie radzili..., która szybko zdobyła dużą popularność, zwłaszcza wśród młodzieży. O tym, jak silny nacisk kładziono w tym okresie w Zrzeszeniu WiN na akcję propagandową, świadczyć może ilość ulotek przeznaczonych do rozprowadzenia na terenach podlegających „Otylii”. Na

teren pow. Ostrów Mazowiecka przydzielono 6 tys. egzemplarzy, Radzymin – 4,5 tys., Węgrów – 4 tys., Pułtusk – 2 tys. Na potrzeby pow. Sokółów Podlaski, z którego strukturami poakowskimi nawiązano kontakt za pośrednictwem dowódcy 6. Brygady Wileńskiej AK por. Władysława Łukasiuka „Młota”, przeznaczono 500 ulotek. Prezes Obwodu Ostrów Mazowiecka oceniał, że: „Akcja »O«, jej powszechność, wstrząsnęła całym społeczeństwem. Ulotka – satyra – dotarła do każdego zakątka obwodu. Wykazała on szerokim masom społeczeństwa niezorganizowanego, że Polska Podziemna jest walczy i czuwa”. Dla pow. Pułtusk BiP „Otylii” przygotował ulotkę informującą o osobach odpowiedzialnych za zbrodnie popełnione przez komunistyczny szwadron śmierci, którym kierowali liderzy PPR w Pułtusku, Powiertowski i Świdzki, prezes Powiatowej Rady Narodowej Bronisław Bralski oraz jego syn, funkcjonariusz UB.

Jesienią 1946 r. kontynuowano też na terenach podlegających Obwodowi Ostrów Mazowiecka akcję malowania haseł antykomunistycznych w widocznych miejscach (np. „PPR – to bękart Stalina” oraz „UB i PPR prowadzą Polskę do zguby”). Malowano także napisy patriotyczne, np. „WiN czuwa!”. Od 11 listopada 1946 r. na pociągach osobowych relacji Warszawa–Białystok malowane były znaki Polski Walczącej w połączeniu z napisem „WiN” oraz napis „WiN czuwa”. Akcja ta trwała około tygodnia. Kolejną akcją propagandową na dużą skalę przeprowadzono w grudniu 1946 r., przed zapowiedzianymi wyborami do Sejmu Ustawodawczego (które – jak się potem okazało – komuniści przy biernym przyzwoleniu „wolnego świata” jawnie sfalszowali). Członkowie WiN rozrzucali ulotki, w których demaskowano cele komunistów i zachęcano do głosowania na listę PSL. Jednocześnie kolportowano ulotkę informującą o zakazie: zrywania plakatów i proklamacji WiN, zamalowywania napisów propagandowych, współpracy i udzielania informacji UB, MO oraz „ludowemu” WP, pędzenia bimbrowa i upijania się oraz organizowania imprez w godzinach wieczornych. Ostrzegano też społeczeństwo przed prowokacyjnymi grupami UB, które udawały partyzantów.

Wywiad Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka kierowany przez Aleksandra Kuleszę „Sławka” miał informatorów w instytucjach administracyjnych i milicji na terenie powiatu. W każdym ośrodku i placówce był wyznaczony podlegający mu szef „dwójki”. W placówce Poręba był to Władysław Deluga „Puszczyc”. Pracownikiem „dwójki” w gm. Brańszczyk był Stanisław Deptuła „Wilk”. Pozyskano współpracowników i informatorów w posterunkach MO w Długosiodle (dla wywiadu WiN pracował tu komendant posterunku Jan Skrajny), Porębie (informatorami WiN byli Stefan Deptuła „Paproć” i Marian Gniazdowicz) oraz w

Małkini. Obwodowa „dwójka” zbierała dane na temat wszystkich instytucji politycznych, administracyjnych i gospodarczych w powiecie. Kapitan Stanisław Bęklewski polecił też sporządzenie wykazu „Polaków – dobrych patryjotów, stojących na poważnych stanowiskach” oraz „Polaków-zdrajców – PPR, UB itp. [...]”. Działając z jego rozkazu, Marian Kuśmierz „Sas” opracował listę dwudziestu szczególnie szkodliwych aktywistów komunistycznych z Ostrowi Mazowieckiej. Jednak głównym zadaniem wywiadowców ostrowskiej „dwójki” było zdobywanie informacji na temat sieci agentury komunistycznej.

Kwatermistrzostwo gromadziło środki finansowe i materiałowe potrzebne do sprawnego funkcjonowania organizacji, a także organizowania pomocy socjalnej osobom poszkodowanym i rodzinom poległych. Akcje zaopatrzeniowe można było wykonywać jednak tylko na rozkaz prezesa obwodu lub prezesa gminy. Zdobycz była starannie ewidencjonowana, księgowana i rozliczana przez prezesa obwodu i dowódców gminnych zgodnie z zasadą: „Wynik każdej akcji ma być ujęty protokolarnie i zaksięgowany (księga kasowa i materiałowa), a przychody winny znajdować się w rozliczeniach kwartalnych, które mają być odzwierciedleniem gospodarki obwodu”.

Według zachowanych szczegółowych rozliczeń prezesa Obwodu WiN z okresu kilku miesięcy wydatki utrzymały się na poziomie od około 100 do ponad 300 tys. zł. Na tak wysokie koszty składało się nie tylko utrzymanie kilku oddziałów leśnych i uposażenie dla szeregu funkcyjnych dowódców w komendzie obwodu i organizacji terenowej, ale także wydatki związane z pracą BiP, zapomogi dla poszkodowanych i osób represjonowanych oraz ich rodzin (zarówno przez komunistów, jak i okupanta niemieckiego). Np. komendant placówki Poręba, Tadeusz Dąbkowski „Wąsaty”, pisał do zastępcy prezesa obwodu: „Ob[ywatelu] »Sławek«, na mojej placówce znajduje się dużo wdów i sierot [po żołnierzach] którzy za okupacji niemieckiej zostali aresztowani i skazani na karę śmierci. W jednej rodzinie pozostało 4 dzieci bez matki, bo w niedługim czasie ta zmarła – i wiele innych co by należało im pomóc. [...]”. Miesięczne sprawozdania rozpatrywała i zatwierdzała trzyosobowa komisja rewizyjna w składzie: „Chrobry”, „Waligóra” i trzeci niezidentyfikowany. Zdobycz materiałowa była gromadzona w konspiracyjnych magazynach. Konie i trzodę zarekwirowaną z majątków pod zarządem państwowym lokowano u członków organizacji lub zaprzyjaźnionych osób niezorganizowanych.

Samoobrona Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka dysponowała czterema oddziałami partyzanckimi. Oddział plut. Sylwestra Cera „Tyrolskiego” latem i wczesną jesienią 1945 r. osiągnął wysokie stany osobowe. W związku z akcją „rozładowywania lasów” zarządzoną

przez dowództwo DSZ został jednak częściowo zdemobilizowany. Ostatnią bodaj akcją plut. „Tyrolskiego” było rozbrojenie posterunku MO w Brańszczyku we wrześniu 1945 r. Wkrótce potem został śmiertelnie ranny w potyczce z siłami komunistycznymi w rejonie Długosiodła. Dowództwo nad zredukowanym oddziałem objął awansowany do stopnia plutonowego Dariusz Kieliszek „Ponury”.

Najpoważniejszymi operacjami samoobrony wykonanymi na przełomie 1945 i 1946 r. były: odbicie 23 grudnia 1945 r. rannego pchor. Aleksandra Kuleszy ze szpitala w Ostrowi Mazowieckiej („Ponury” wykorzystał przy tym sowiecki samochód wojskowy zdobyty na szosie pod miastem) oraz zasadzka 13 stycznia 1946 r. pod stacją Przetycz na grupę operacyjną UB przewożącą do Ostrowi Mazowieckiej aresztowanego w Długosiodle Zygmunta Sępkowskiego „Zagłobę”, szefa wywiadu miejscowej placówki WiN (akcja co prawda nie powiodła się, jednak straty bezpieki były spore). 9 stycznia 1946 r. „Ponury” rozbroił posterunek MO w Porębie, a w marcu posterunek MO w Długosiodle, a także zlikwidował por. Markiewicza z PUBP w Ostrowi Mazowieckiej, organizatora prowokacyjnej ubeckiej grupy pozorowanej, która występowała jako niepodległościowa partyzantka w celu rozpracowania członków konspiracji. Ponadto przeprowadził wiele akcji likwidacyjnych konfidentów. Do oddziału stale dołączali ludzie „spaleni” w poszczególnych placówkach, dlatego stany osobowe rosły i sięgały przeciętnie około trzydziestu bardzo dobrze uzbrojonych żołnierzy. Szef WUBP w Warszawie mjr Tadeusz Paszta wspominał po latach „Ponurego” jako groźnego przeciwnika: „Banda [sic! – oddział] »Ponurego« grasowała najczęściej na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka [...]. Swoją bezczelność »Ponury« posuwał do takich granic, że po napadzie dzwonił do Powiatowego Urzędu BP w Ostrowi, gdzie szefem był towarzysz Baran, i »meldował« mu o wszystkim. Rozmowa była przeplatana epitetami nie nadającymi się do powtórzenia”.

Jeszcze zimą 1946 r. podstawowe siły partyzanckie Obwodu „Otylia” zostały podzielone na dwie grupy: oddziałem „A” dowodził plut. „Ponury” (pow. Ostrów Mazowiecka), a oddziałem „B” dowodził Albin Gąsiewski „Mikołaj” (operował w gm. Długosiodło oraz wschodniej części pow. Pułtusk). Funkcję zastępcy Gąsiewskiego pełnił Stanisław Sumliński „Vis” (niekiedy dowodzone przezeń patrole – wyodrębnione z oddziału – traktowane były jako odrębna jednostka bojowa). Stan osobowy oddziału wynosił przeciętnie około 20 żołnierzy. Większość żołnierzy posiadała pistolety maszynowe i broń krótką, dysponowano też pięcioma rkm-ami. W okresie zimy–wiosny 1946 r. oddział „Mikołaj” m.in. zlikwidował byłego starostę pułtuskiego Czesława Stępnia („wtyczka”



komunistów w ruchu ludowym), rozbroił posterunek ochrony mostu na Narwi, zlikwidował także dwóch funkcjonariuszy PUBP z Pułtuska i kilku informatorów bezpieczeństwa.

Kolejny oddział partyzancki podlegający Komendzie Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka wywodził się z pow. Radzymin. Zorganizował go akowiec Bronisław Szyszko „Łysy”, uwolniony podczas słynnej akcji na obóz NKWD w Rembertowie w maju 1945 r. Stan grupy na ogół nie przekraczał kilkunastu ludzi (posiadała jednak spore zaplecze terenowe w północnej i wschodniej części pow. Radzymin oraz w pow. Węgrów). Podstawowym terenem operacyjnym oddziału „Łysego” były okolice Urli, Jadowa, Mysiadła i Strachówka (pow. Radzymin) oraz gminy Łochów i Sadowne z pow. Węgrów.

Z zachowanych dokumentów wynika, że prezes obwodu kpt. Stanisław Bęklewski miał pewne trudności z utrzymaniem dyscypliny w niektórych oddziałach partyzanckich i terenowych patrolach samoobrony. Szczególnie „samodzielnym” dowódcą (w negatywnym znaczeniu tego słowa z punktu widzenia dyscypliny) był „Mikołaj” (człowiek dzielny, lubiany przez podkomendnych, ale „chodzący własnymi drogami”). Gdy pod koniec maja 1946 r. Gąsiewski po raz kolejny odmówił wykonania rozkazu (tym razem dotyczącego udziału w ważnej operacji bojowej), co prawda nie stanął przed sądem polowym, ale ze względu na nieprzestrzeganie dyscypliny wojskowej został zwolniony przez por. „Jura” ze służby; dowództwo nad oddziałem przekazano „Visowi”.

W maju 1946 r. na teren Obwodu Ostrów Mazowiecka przybył oddział partyzancki pchor. Stanisława Łaneckiego „Przelotnego”, stanowiący grupę ochronną i dyspozycyjną por. Hieronima Piotrowskiego „Jura”. Oddział liczył w tym czasie około 30 żołnierzy (wcześniej operował w powiatach Sokółka i Białystok). Funkcję zastępcy dowódcy pełnił sierż. Czesław Wiciński „Czech”, „Żbik” (z Białegostoku). Jednostka ta prezentowała wysokie walory bojowe i była świetnie uzbrojona (miała 6 rkm-ów, 21 pistoletów maszynowych, karabiny, broń krótką na połowę stanu osobowego).

Podległe por. „Jurowi” oddziały ostrowskiej partyzantki przeprowadzały nie tylko standardowe działania z zakresu samoobrony (likwidacja agentury, zdobywanie zaopatrzenia), ale także wiele poważnych operacji bojowych. W kwietniu 1946 r. oddział „Ponurego” wykonał dwie udane zasadzki na szosie Wyszków–Ostrów Mazowiecka, na odcinku przebiegającym przez gm. Poręba. Pierwsza z nich, 19 kwietnia 1946 r. pod wsią Przyjmy, przyniosła zdobycz w postaci 86 tys. papierosów i artykułów żywnościowych. W drugiej, 29 kwietnia 1946 r. pod wsią Dybki, wzięto transport zaopatrzenia (mundury, buty, konserwy itp.) konwojowany przez pododdział 62. pp „ludowego” WP z Ełku. Żołnierzy po

rozbrojeniu puszczone wolno, zastrzelono jedynie pułkowego „politruka” kpt. Izraela Hoenigsfelda, który sięgnął po broń i próbował organizować obronę.

Także w kwietniu wykonano zasadzkę na szosie Ostrów Mazowiecka–Łomża (wpadły w nią dwa samochody: wojskowy i spółdzielczy). 8 maja 1946 r. „Ponury” (wraz z „Mikołajem” i „Visem”) na rozkaz kpt. „Bomby” przygotował pod Lubielem (gm. Obryte, pow. Pułtusk) zasadzkę, w którą wpadła „ekipa propagandowa” wysłana przez KP PPR w Pułtusk w celu terroryzowania mieszkańców przed tzw. referendum. Komuniści po krótkiej walce zostali kompletnie rozbici; zginęło 4 funkcjonariuszy UB, 4 milicjantów, 4 bojówkarzy PPR oraz 1 cywil, a partyzanci zdobyli sporo broni.

20 maja 1946 r. pod wsią Białe Błoto na szosie Ostrów Mazowiecka–Zambrów oddziały „Ponurego” i „Mikołaja” zatrzymały dwa samochody wojskowe. Rozbrojono 28 oficerów i żołnierzy z 45. pp oraz WOP. Wszystkich poza oficerem Informacji Wojskowej Włodzimierzem Mickiewiczem, wskazanym przez podkomendnych, puszczone wolno (oficer ten został zastrzelony). Zdobyto 2 rkm-y, 13 PPSz-y, 7 kb, 4 pistolety oraz akta Informacji, m.in. wykaz agentury informacji w 45. pp. 21 maja 1946 r. oddziały „Ponurego” i „Mikołaja” zatrzymały pociąg osobowy na linii Przetycz–Dalekie (z wagonu pocztowego zarekwirowano 95 tys. zł.).

Pod koniec maja 1946 r. kpt. Bęklewski i por. Piotrowski „Jur” zaplanowali operację w Ostrowi Mazowieckiej, której głównym celem było zdobycie środków finansowych z miejscowego banku oraz zaopatrzenia z instytucji państwowych. Oddziały „Ponurego” i „Przelotnego” w sile 45 żołnierzy stawiły się 24 maja 1946 r. na koncentracji w lasach położonych na północny wschód od Ostrowi Mazowieckiej. Natomiast „Mikołaj” nie wykonał otrzymanego rozkazu i odmówił udziału w akcji. Niestety funkcjonariusze bezpieki zlokalizowali miejsce koncentracji partyzantki WiN – z Ostrowi Mazowieckiej i Zambrowa wyruszyła silna obława, do której – oprócz milicji, UB, KBW i pododdziałów 45. pp – zmobilizowano nawet bojówki PPR. W kilku starciach w rejonie Kalinowa oraz Ugniewa-Pieńków partyzanci wyszli z okrążenia, ich straty to 1 zabity i 2 jeńców (według danych bezpieki – 2 zabitych i 3 jeńców). Straty obławy według danych wywiadu WiN wyniosły 6 zabitych i 22 rannych (wg oficjalnych danych miały być niższe).

W czerwcu 1946 r., po uporządkowaniu przez „Jura” spraw ostrowskiej partyzantki WiN, kpt. „Stanisławski” skierował go za Bug z zadaniem odbudowywania siatki WiN w powiatach Radzymin i Węgrów (jako teren bazy operacyjnej, której wraz z oddziałem „Przelotnego” miał nie przekraczać, przydzielił mu gminy Łochów, Sadowne, Stoczek i

Prostyń). Grupy wyznaczone przez „Jura” przeprowadzały – posługując się zdobycznymi samochodami – brawurowe wypadki na terenie kilku powiatów. Dotarły nawet na tereny podwarszawskie (w wypadku na Rembertów w lipcu 1946 r. wydzielona grupa na dwóch samochodach ciężarowych zarekwirowała z miejscowych zakładów wędliniarskich duże ilości przetworów przeznaczonych dla establishmentu partyjnego w Warszawie i rozbroiła posterunek milicyjny ochraniający obiekt).

Warto wspomnieć, że na prośbę żołnierzy „Jur” zorganizował biblioteczkę, z której mogli korzystać zwłaszcza ludzie służący w oddziałach partyzanckich. W piśmie do Komendy Inspektoratu „Olgierd” wyjaśniał poniesione wydatki w kwocie 2630 zł: „[...] na prośbę żołnierzy, za moim zezwoleniem, nabyto w Warszawie książki beletrystyczne, jak np. »Dywizjon 303«, »Dziękuję ci kapitanie«, »Żądło Genowefy«, »L jak Lucy« itp.”.

We wrześniu 1946 r. „Przelotny” zdobył w Sterdyni samochód z aparaturą kinową i zestawem filmów, dzięki czemu egzystencję żołnierzy oddziałów leśnych „Wielkiego Obwodu” urozmaicały seanse filmowe (jednak w dość ubogim asortymencie).

Patrole samoobrony wszystkich powiatów podlegających „Wielkiemu Obwodowi” WiN Ostrów Mazowiecka konsekwentnie zwalczały bandytyzm i przestępczość pospolitą. Organizację terenową WiN w Sieczychach „Mikołajowi” sformował właśnie w związku z koniecznością zapewnienia mieszkańcom ochrony przed bandytami i złodziejami. Jak zeznawał Jan Rybiński „Sum”, emisariusze WiN zwołali zebranie mieszkańców wsi. Dalszy przebieg wydarzeń wyglądał następująco: „Po przyjeździe wszystkich powiedzieli [Sumliński i Choba]. Jest taka duża wieś [Sieczychy], złodzieje kradną, a wy nic nie robicie na to. Odpowiedzieliśmy, że my nie mamy czym się bronić. Oni odpowiedzieli – my wam pomożemy – i wyznaczyli poszczególnych członków. Mnie wyznaczyli komendantem. [...] Po zorganizowaniu tej organizacji Choba Piotr przywiózł broń i dał mnie karabin”.

O znaczeniu działań podziemia mających na celu zwalczanie przestępczości pospolitej na terenie powiatu, świadczą mimowolnie raporty szefa PUBP w Ostrowi Mazowieckiej z okresu bezpośrednio po amnestii. Otóż przywołując informacje podane przez agenturę, pisał on m.in.: „Całe społeczeństwo wiejskie, to znaczy rolnicy, odnoszą się do amnestii i ujawnienia bardzo przychylnie, zastrasza ich tylko to, że teraz po ujawnieniu się nielegalnych organizacji WiN, będą oni napadani przez prostych bandytów. Podaje również [agent „Żubr”], że posterunek MO w Długosiodle prawie wcale tymi sprawami się nie zajmuje i okazuje mało inicjatyw”. Zapis ten oznacza, że szef PUBP potwierdza, iż do amnestii bandytyzm zwalczany był przez oddziały Zrzeszenia WiN, zaś po ujawnieniu oznaczającym

koniec działalności tej struktury po prostu nie było komu zajmować się ochroną ludności przed rabusiami, gdyż milicja realizowała cele polityczne wyznaczone przez PPR i UB. Tam, gdzie milicja zachowywała się przyzwoicie wobec mieszkańców, nie ruszono jej i starano się mobilizować do ochrania ludności przed przestępczością pospolitą. Np. powiatowy komendant MO informował, że w listopadzie 1945 r. lokalny dowódca WiN odwiedził komendanta posterunku MO w Brańszczyku i polecił mu m.in.: „[...] niszczyć bimbrownie, ścigać złodziei, bandytów i odbierać nielegalną broń”.

Gdy tylko słabła aktywność podziemia (z powodu akcji komunistycznych lub realizacji innych zadań), natychmiast wzrastała przestępczość pospolita. W październiku 1946 r. obwodowy oddział samoobrony odebrał konie i krowy zrabowane gospodarzom z Daniłówki i Kańkowa. Jeszcze w sierpniu 1946 r. prezes Placówki WiN Poręba usiłował zlikwidować Stanisława Tchórzewskiego „Sowizdrzała”, byłego partyzanta w oddziale WiN „Mikołaja”, który zorganizował szajkę bandycką (weszli do niej także „Kot” i „Wilk”; doszło do wymiany ognia, ale „Sowizdrzał” ocalał dzięki pomocy kamratów). Tchórzewski w tym samym miesiącu został współpracownikiem UB i jako prowokator rozpracowywał dawnych towarzyszy broni. Wyrok śmierci na wykonano na nim dopiero 10 października 1946 r. 27 grudnia 1946 r. patrol „Pajaka” usiłował „spacyfikować” nożowników z Dudowizny, którzy dzień wcześniej na zabawie w Udrzynie ciężko zranili łącznika placówki WiN Czesława Bednarczyka. W efekcie starcia, do jakiego wówczas doszło, żołnierze WiN zastrzelili jednego z bandytów, a innego ukarali batami (dwóch nożowników uciekło). W styczniu 1947 r. wywiadowca WiN zidentyfikował członków grupy rabunkowej z gm. Poręba podszywających się pod NSZ i wykorzystywanych operacyjnie przez UB.

Niemal we wszystkich gminach radzyńskich i węgrowskich występowały różnego rodzaju grupy bandycko-złodziejskie. Rabusie często podszywali się pod oddziały podziemia. W listopadzie 1946 r. Obwód WiN Węgrów meldował do Inspektoratu „Bernard”: „Dn. 16 bm. ośmiu uzbrojonych i umundurowanych osobników podających się za partyzantów z grupy »Orдона« obrabowało Ufnala, właściciela młyna we wsi Płaskowizna, gm. Sadowne. Dn. 17 bm. prezes gminy ob. »Lipa« odszukał ten »oddział«, który początkowo chciał zastrzelić ob. »Lipę« [potem] wyjaśnił mu, że szuka kontaktu z ob. »Młotem«. Ob. »Lipa« obiecał, że go w ciągu dwóch dni skontaktuje. Zostało ustalone miejsce spotkania. Po odejściu ob. »Lipy« »Ordon« natychmiast umknął w nieznanym kierunku. W ww. »oddziale« zostali poznani m.in. złodzieje: Baliński ze wsi Bojany gm. Poręba pow. Ostrów Mazowiecka i Kłos Czesław ze wsi Morzyczyn gm. Prostyń”.

Sprawcami kradzieży i rozbojów często byli funkcjonariusze UB i MO lub miejscowi komuniści – członkowie PPR (np. 24 października 1946 r. dwaj funkcjonariusze PUBP dokonali z bronią w ręku kradzieży w sklepie z alkoholem w Ostrowi Mazowieckiej). Grupę rabunkową z udziałem komunistów zorganizowali mieszkańcy folwarku i wsi Kołodziej (pow. Węgrów). Po obrabowaniu mieszkańca tej wioski Jana Harleja publicznie twierdzili „iż jest to robota partyjna”. W powiatach Węgrów i Radzymin od momentu objęcia prezesury „Otylii”-„Ostróżki” przez por. „Jura” w każdym miesiącu wykonywano po kilka likwidacji rabusiów, przy czym zapis w raportach na temat wykonawców – „zupełnie nieznani sprawcy” – wydaje się być kamuflażem. Przed sądem podziemnym zakończyła się sprawa złodziei ze wsi Ołdaki (jednego, byłego żołnierza AK rozstrzelano, a drugiego ukarano chłostą). Na mocy wyroku WSS zginął „Kaczor” z oddziału leśnego WiN. Groźna banda, której liderami byli Romanikowie z Grabownicy Starej, rabowała gospodarzy po obu stronach Bugu, a ich dom stał się punktem wymiany i sprzedaży zrabowanego mienia (m.in. koni).

Zjawisko bandytyzmu w istotny sposób wiązało się z działalnością grup pozorowanych tworzonych przez bezpiekę, które zachowywały się wobec ludności w sposób mający kompromitować konspirację niepodległościową. Porucznik Markiewicz, zlikwidowany przez samoobronę Obwodu „Omsk”-„Otylia”, pisał do swojej dziewczyny: „[...] włączymy się po wsiach i dołączamy do band partyzantów [...]”. Jednocześnie informował ją: „Nie myśl sobie czasem że ja już o tobie zupełnie zapomniałem, bo wcale tak nie jest i mam już dla ciebie parę ładnych rzeczy” (oczywiście owych „ładnych rzeczy” nie dostał w prezencie od ludności).

Zgodnie z rozkazami Komendy Okręgu Białostockiego oddziały WiN podejmowały także działania mające na celu ochronę lasów wyniszczonych rabunkową gospodarką okupantów, a następnie działalnością złodziei i „defraudantów leśnych”. Prezes Obwodu Ostrów Mazowiecka wydał w tej kwestii 22 stycznia 1946 r. zarządzenie nr 2 (zakaz wyrębów, zakaz handlu kradzionym drzewem, zakaz wypasu w młodnikach i zapowiedź kar). Oddziały WiN patrolowały lasy w poszukiwaniu ludzi dokonujących samowolnych wyrębów; złodziei pouczano, karano batami i nałożeniem kar pieniężnych. W styczniu 1946 r. oddział partyzancki przepędził i ukarał grzywną gospodarzy z Komorowa, którzy przyjechali rąbać państwowy las „na Grudziach”. Zakaz ten powtórzono w ulotce wydanej we wrześniu 1946 r., szeroko kolportowanej w powiecie.

Korzystając z miażdżącej przewagi sił, strona komunistyczna dość długo prowadziła działania przeciwko podziemiu na oślep. Jej celem było przede wszystkim sterroryzowanie

społeczności pow. Ostrów Mazowiecka i złamanie w nim ducha oporu. Miejscowe władze komunistyczne były bezradne; początkowo ich podstawowym oparciem były jednostki sowieckie, zwłaszcza NKWD, kwaterujące na terenie powiatu. Od lata 1945 r. zwalczanie podziemnego ruchu niepodległościowego w coraz większym stopniu przejmowały kierowane tu jednostki KBW i „ludowego” WP. Od strony koncepcyjnej ostrowska bezpieka przez długi czas była zupełnie nieporadna i uzależniona od pomocy ze strony specjalistów z WUBP w Warszawie. We wrześniu 1945 r. na teren powiatu rzucono do akcji samodzielny zmotoryzowany batalion KBW. Między 25 a 30 października 1945 r. grupy operacyjne tej jednostki aresztowały 14 żołnierzy podziemia (w większości winowców). 10 listopada 1945 r. bezpieka zlokalizowała magazyn broni w placówce Małkinia. W grudniu 1945 r. grupy operacyjne KBW i UB aresztowały 10 osób oskarżonych o przynależność do WiN. 13 stycznia 1946 r. w ręce UB wpadł referent „dwójki” placówki Długosiodło, Zygmunt Sępkowski „Onufry”. Próba odbicia go nie powiodła się, a konsekwencją jego aresztowania było zdekonspirowanie wielu funkcyjnych żołnierzy WiN. Większość zagrożonych – ostrzeżona w porę – zdążyła uciec, jednak już w nocy z 15 na 16 stycznia 1946 r. bezpieka zatrzymała 8 ludzi (w tym Tadeusza, Władysława i Mieczysława Sumlińskich) oraz zlokalizowała jeden z magazynów broni. 26 stycznia 1946 r. aresztowano 4 osoby oskarżone o „przynależność do AK” na terenie gm. Poręba.

Po wycofaniu batalionu KBW szef PUBP w Ostrowi Mazowieckiej znów był bezradny. W raportach wysyłanych do WUBP alarmował, że bez obstawy wojska nie jest w stanie wyjeżdżać na operacje w teren. Sytuacja ta miała dodatkowy aspekt – zrywał się kontakt z siecią agenturalną, bowiem „obsługujący ją” funkcjonariusze obawiali się bywać poza Ostrowią. Pod koniec stycznia 1946 r. do Ostrowi Mazowieckiej znów skierowano silną jednostkę KBW, którą podzielono na osiem grup operacyjnych, stale nękających mieszkańców powiatu obławami i rewizjami. W trzeciej dekadzie stycznia 1946 r. miały one trzykrotnie miejsce w gm. Długosiodło oraz po jednym razie w gminach Małkinia, Brok, Zaręby Kościelne i Wąsewo (31 aresztowanych). W lutym do pow. Ostrów Mazowiecka skierowano pododdziały 3. pułku 1. DP „ludowego” WP. Sformowano z nich dziewięć grup operacyjnych. Działania policyjno-wojskowe koordynowali sowietnik mjr Brusow i por. Konopka, naczelnik Wydziału I WUBP w Warszawie. W ciągu zaledwie trzech tygodni (3–22 lutego 1946 r.) grupy operacyjne zatrzymały 223 osoby, w większości zupełnie przypadkowe (10 osób zastrzelono na miejscu lub zmarły w wyniku odniesionych ran). Straty komunistów

to dwóch zabitych i ranny (jednym z zabitych był funkcjonariusz UB Jerzy Zalewski, który okładając aresztowanego kolbą załadowanego automatu, śmiertelnie się postrzelił).

Do Ostrowi Mazowieckiej ściągnięto ekipę „zabójców w togach” występującą pod szyldem Okręgowego Sądu Doraźnego (z siedzibą w Siedlcach) – z sędzią Bronisławem Ochnio i prokuratorem Kazimierzem Grafem. Na dwóch błyskawicznie zorganizowanych posiedzeniach pokazowych skazali na karę śmierci siedem osób, a cztery na wysokie wyroki więzienia. Kolejny pokazowy „spektakl sądowy” ta sama ekipa przeprowadziła 27 lutego 1946 r. Skazano wówczas na karę śmierci 12 żołnierzy NZW aresztowanych w pow. Maków Mazowiecki (stracono 11, gdyż jeden ze skazanych, Tadeusz Krupka, zbiegł z konwoju na miejsce egzekucji). Czwarta sesja sądowa przyniosła 2 wyroki śmierci i 3 wyroki wieloletniego więzienia. Kapitan Bęklewski, relacjonując przebieg tych procesów, pisał o zupełnym braku dowodów wobec niektórych osób i absurdalnych zeznaniach wymuszonych torturami: „Wielu skazanych na śmierć opowiadali o sobie [styl] fantastyczne rzeczy. Jeden z nich miał wykonać aż 34 wyroki – byli to ludzie tak zbici i zmaltrretowani, że ich zeznania, to bajki”.

Poważne represje, jakie spadły na niektóre wioski wschodniej części powiatu w lutym 1946 r., związane były z działalnością prowokacyjnej grupy pozorowanej, sformowanej przez UB. Kapitan Bęklewski informował Komendę Okręgu Białostockiego o tej tragicznej sprawie: „W Daniłowie, Kankowie i Złotorzy zostało aresztowanych kilkadziesiąt osób na skutek wynurzeń niektórych członków organizacji, bądź naszych sympatyków do oddziału UBP, który podawał się za rozbitą partyzantkę”. W listopadzie 1946 r. kolejna grupa pozorowana została wypuszczona na teren gm. Wąsewo. Do lipca 1946 r. podczas 72 większych operacji komunistyczne siły „bezpieczeństwa” aresztowały w powiecie 415 osób (w trybie doraźnym skazano 53 spośród nich, w tym 25 na karę śmierci).

Do września 1946 r. PUBP w Ostrowi Mazowieckiej prowadził sześć odrębnych rozpracowań agenturalnych wobec poszczególnych oddziałów i struktur organizacji WiN oznaczonych krypt.: „Doliniarze” (dot. komendy Obwodu WiN i oddziału „Ponurego”), „Bobry”, (oddział „Mikołaja”), „Żłoby” (oddział „Przelotnego”), „Męty” (kompania terenowa „Dunina”) oraz „Wydra” i „Szubrawcy” (dot. mylnie sklasyfikowanej jako WiN grupy NZW). Ponadto prowadzone były rozpracowania „Bawoły” (na zambrowski oddział WiN „Lwa”) i „Hydra” na niezidentyfikowaną grupę z pow. Sokołów Podlaski (prawdopodobnie 6. Brygada Wileńska AK). 28 września 1946 r. ww. rozpracowania połączono w jedno zbiorcze,

oznaczone krypt. „Wilkołaki”. Pod koniec roku w rozpracowaniu tym znalazło się aż 590 osób. W styczniu 1947 r. liczba ta wzrosła do 803 osób.

Jesień 1946 r. przyniosła nasilenie działań terrorystycznych ze strony PPR i UB, związanych z przygotowaniem do sfalszowania wyborów. We wrześniu 1946 r. na polecenie władz bezpieczeństwa starosta powiatowy ogłosił godzinę policyjną w Ostrowi Mazowieckiej i na terenie powiatu (obowiązywała w godzinach 23.00–5.00). Na drogach wprowadzono „zastawy” kontrolujące ruch ludności. PUBP intensywnie zabrał się do „rozkładania” organizacji PSL, posługując się zarówno terrorem, jak i „metodami pracy operacyjnej” (już we wrześniu 1946 r. dysponowano agenturą w Zarządzie Powiatowym PSL). Miejskowy Komitet Powiatowy PPR sformował i uaktywnił komunistyczny „szwadron śmierci”, mordujący osoby niewygodne dla reżimu, a cieszące się społecznym autorytetem. Prezes Obwodu WiN tak charakteryzował to niebezpieczne zjawisko: „PPR – drugim sekretarzem tej partii jest obecnie Banasiewicz, aktywista, stale bywa na wszystkich odprawach w UB. Mieszka w Ostrowi Maz[owieckiej]. Organizuje on bojówki PPR, których zadaniem jest likwidacja ludzi, których z braku danych [*sic!* – dowodów udziału w ruchu niepodległościowym] nie można oficjalnie aresztować. Akcje swe przeprowadzają w nocy jako WiN lub NZW”.

Nocą z 30 na 31 października 1946 r. „nieznani sprawcy” z komunistycznego szwadronu śmierci spod znaku PPR zamordowali lidera ostrowskiego PSL – Stanisława Siennickiego, administratora majątku Zalesie (gm. Wąsewo; zdarzenie spowodowało widoczne osłabienie aktywności ludowców w powiecie). 5 listopada 1946 r. został wyprowadzony z domu i zamordowany wybitny działacz ruchu narodowego, nauczyciel i organizator szkolnictwa Piotr Kulasiński (szef PUBP podał w sprawozdaniu niezgodnie z prawdą, iż „został zabity w czasie ucieczki”).

Bezpieka ustawicznie polowała na plut. Dariusza Kieliszka „Ponurego”. 2 sierpnia 1946 r. został on „wystawiony” bezpiece przez agentkę UB, gdy udał się do kościoła w Porębie, zdołał jednak wyrwać się z okrażenia. Partyzanckie szczęście opuściło go dopiero 4 sierpnia 1946 r., gdy grupa operacyjna WUBP w Warszawie zaatakowała gospodarstwo we wsi Góry, w którym zatrzymał się z towarzyszącym mu partyzantem. Akcja ta stanowiła element starannie przygotowanej operacji, której celem było ujęcie inspektora Inspektoratu „Bernard” mjr Edwarda Filochowskiego „Sana” (ranny, zdołał uciec). „Ponury” nie miał tyle szczęścia, co inspektor „San”, i poległ podczas próby przebiccia się z okrażenia.



19 sierpnia 1946 r. oddział „Przelotnego” wykonał wypad na Radzymin (akcję trzeba było przerwać w związku z przedwczesną, choć zwycięską walką, która zakończyła się rozbięciem „zastawy” UB i MO tuż pod miastem). Także w sierpniu opanowano Jadów (zlikwidowano referenta gminnego UB). Nocą z 9 na 10 września 1946 r. OL „Przelotnego”, wsparty przez drużynę „Łysego”, zajął Tuszcz (pow. Radzymin). W ciągu trzech godzin partyzanci opanowali posterunek MO i placówkę UB, pocztę, stację kolejową i urząd gminy. Zdemolowano lokal PPR. Straty przeciwnika to jeden zabity, jeden z partyzantów został ranny. Ruch pociągów na linii do Białegostoku został wstrzymany do południa dnia następnego.

W nocy z 28 na 29 września 1946 r. oddział „Ponurego” wspólnie z pododdziałem 6. Brygady Wileńskiej AK por. „Młota” opanowały Wyszaków (zdobyto 382 tys. zł). 7 listopada 1946 r. „Przelotny” rozbroił milicję w Sadownem, a następnego dnia dokonał rekwizycji w urzędzie gminy i spółdzielni w Łochowie oraz w fabryce maszyn rolniczych w Ostrówku. 20 listopada 1946 r. znów opanował Jadów; partyzanci rozbili posterunek MO i dokonali rekwizycji w urzędzie gminy. Natomiast oddział „Mikołaja”, który przejął „Vis”, utracił wcześniejszą dynamikę. Prócz rutynowych działań związanych ze zdobywaniem zaopatrzenia i utrzymywaniem porządku w terenie wykonał w sierpniu 1946 r. akcję w Dalekiem (rekwizycje na stacji kolejowej, w spółdzielni i tartaku), a 28 tego miesiąca rozbroił posterunek MO w Wielątkach.

W październiku i listopadzie 1946 r. partyzantka Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka została częściowo zdemobilizowana. Oddział „Visa”, stopniowo zmniejszany, zmałał do stanu drużyny. Po śmierci plut. Dariusza Kieliszka „Ponurego” zmniejszeniu uległ też stan dawnego obwodowego oddziału samoobrony (oddział „A”). Z zachowanej listy żołdu za sierpień 1946 r. wynika, że liczył on wówczas 16 partyzantów, którymi dowodził Władysław Zawadzki „Lampart”. Zwolnienia objęły też oddział „Przelotnego”, który w listopadzie 1946 r. stopniał do 25 ludzi. Część partyzantów kierowano „na kwatery konspiracyjne”, do dyspozycji prezesów placówek terenowych. Po porażkach poniesionych w październiku 1946 r. dawna drużyna „Łysego” stanowiła w zasadzie już tylko silną sekcję. 3 października 1946 r. w zasadzce UB w Strachowie zginął Aleksander Rogalski „Skoczek”. 24 października 1946 r. w zasadzkę w Barchowie (w domu Cecylii Molskiej), zorganizowaną przez PUBP z Wołomina w wyniku donosu agentury, polegli Bronisław Szyszko „Łysy” i wilnianin Aleksander Frydel vel Ryszard Sokołowski „Ryś”. Komendę nad resztkami grupy przejął Jan Rogalski „Guberski”.

Najpoważniejsza operacja bojowa oddziałów partyzanckich Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka wiązała się z przejęciem struktur pułtuskiego ROAK. Inicjator włączenia ROAK do WiN i w efekcie zastępca prezesa Obwodu WiN „Paulina” Zygmunt Dąbkowski „Orka”, „Krym” za jedno z podstawowych zadań uznał uwolnienie towarzyszy broni, którzy znaleźli się w rękach UB. Większość żołnierzy ROAK z Obwodu „Maciejka”, w tym komendanta „Kordiana”, przetrzymywano w więzieniu w Pułtusk. Dąbkowski starannie rozpoznał od strony wywiadowczej ów obiekt i przygotował plan działania. Miał jednak zbyt małe siły na samodzielne wykonanie tak trudnego zadania. W tej sytuacji zwrócił się z prośbą o pomoc do por. Hieronima Piotrowskiego „Jura”, „Mohorta”, prezesa Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka. Do przeprowadzenia akcji na więzienie „Mohort” wyznaczył oddział pchor. Stanisława Łaneckiego „Przelotnego”, patrol Stanisława Sumlińskiego „Visa” i radzyński patrol partyzancki, którym dowodził Jan Rogalski „Guberski” (w sumie około 40 żołnierzy). Po zmierzchu 25 listopada 1946 r. żołnierze WiN weszli do miasta i posterunkami wyposażonymi w broń maszynową zablokowali siedzibę UB i MO oraz dwa mosty na kanale płynącym przez miasto. Około godz. 19.00 kiluosobowy patrol opanował pocztę i rozbił centralę telefoniczną, przerywając łączność. Wydzielony patrol wkroczył do budynku, który zamieszkiwali pracownicy służby więziennej; rozbroił i zabrał ze sobą kierownika więzienia Jana Dwornika, który wprowadził partyzantów na teren więzienia. Rozbrojono załogę i wypuszczono wszystkich więźniów politycznych (było ich ponad 70). Po upływie tygodnia Hieronim Piotrowski relacjonował akcję w meldunku: „Dn. 25 bm. o godz. 20 obwodowy OL pod dowództwem pchor. »Przelotnego« po krótkiej walce z ochroną więzienia w Pułtusk zdobył je i zwolnił wszystkich więźniów politycznych około 80 ludzi. Kryminalistów i folksdeutschów pozostawiono. W 15 min. po rozpoczęciu akcji nadciągnęły posiłki UB, które ogniem naszych rkm zostały powstrzymane. Akcja trwała około 1 i ½ godz. W czasie wycofywania się został zabity kpr. »Góra« [Tadeusz Zdanowicz], ciężko ranny podchorąży »Przelotny« zmarł po czterech godz., lekko ranny w rękę został kpr. »Tygrys«. Ciało kpr. »Góry« nie zostało zabrane. Śp. podchorąży »Przelotny« został w dn. 28 bm pochowany na cmentarzu parafialnym w Długosiodle. Straty własne: dwóch zabitych, jeden ranny. Straty nieprzyjaciela: 10 zabitych, ilości rannych nie ustalono. Zdobyto: 3 rkm, 4 PPSz, 12 kb, 70 granatów”.

Rzeczywiste straty komunistów wyniosły 7 zabitych (w tym 3 szczególnie szkodliwych strażników więziennych, na których wykonano wyroki śmierci) i kilku rannych. Według raportu dowództwa KBW partyzanci zdobyli 3 rkm-y, 4 PPSz-e, 21 kb i 6 kb z

połamanymi kolbami, 64 granaty (raport WiN podawał mniejszą liczbę). Komendę nad wycofującymi się oddziałami WiN przejął sierż. Czesław Wiciński „Czech”. Mimo śmierci „Przelotnego” i Tadeusza Zdanowicza „Góry” akcja przebiegła zgodnie z planem. Niestety, wśród uwolnionych więźniów nie było komendanta „Maciejki”, Mieczysława Żebrowskiego „Kordiana”, którego kilka dni wcześniej przewieziono do Warszawy (odbito natomiast jego syna Tadeusza Żebrowskiego).

Atak na więzienie w Pułtuskach była ostatnim spektakularnym sukcesem „Wielkiego Obwodu” WiN Ostrów Mazowiecka. Od grudnia 1946 r. wzmożła się na jego terenach akcja sił reżimowych mająca na celu sterroryzowanie społeczeństwa przed wyborami do sejmu. W grudniu 1946 r. władze komunistyczne rzuciły w teren znaczne siły „ludowego” WP i KBW. W Pułtusku ulokowana została „operatywna grupa śledcza” utworzona przez WUBP w Warszawie, która koordynowała pracę operacyjną i śledczą na terenie powiatów: Maków Mazowiecki, Mława, Ostrołęka, Ostrów Mazowiecka, Przasnysz i Pułtusk. Wszystkich ważniejszych aresztowanych z tego obszaru kierowano do jej dyspozycji.

Jesienią 1946 r. funkcjonariusze bezpieczeństwa wykonali serię uderzeń wymierzonych w organizację terenową podlegającą Komendzie Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka. 5 listopada 1946 r. w ręce UB wpadł prezes placówki Długosiodło ppor. cz.w. Tadeusz Jaworski „Okoń”. 4 grudnia 1946 r. grupa operacyjna PUBP z Ostrowi Mazowieckiej zabiła Wincentego Kuleszę „Błyskawicę”, prezesa i dowódcę kompanii terenowej WiN w gm. Małkinia (towarzyszący mu Władysław Zawadzki „Lampart” został ujęty). Następnego dnia aresztowano Józefa Pacuszkę „Moździerz” ze wsi Orło (gm. Małkinia), który – brutalnie przesłuchany przez funkcjonariuszy UB – wskazał magazyn broni. Także w grudniu 1946 r. bezpieka ujęła trzech członków „Małej Dywersji” z Łochowa (pow. Węgrów). Działalność łochowskiej placówki WiN została wówczas przerwana, gdyż większość młodych konspiratorów uciekła i przez kolejne cztery miesiące ukrywała się na własną rękę.

28 grudnia 1946 r. aresztowany został jeden z żołnierzy placówki WiN w Wołominie. Dwa dni później „wsypa” objęła większość jej członków, a 7 stycznia 1947 r. ujęty został komendant placówki Leon Kubuj. Sprawę aresztowanych młodocianych konspiratorów rozpatrzył już 14 stycznia 1947 r. WSR w Warszawie na sesji wyjazdowej w Wołominie. Na karę śmierci zostali skazani: Leon Kubuj, Jan Próchniewicz, Jerzy Pietrzyk i Jerzy Gostyński, pozostali – na wieloletnie więzienie.

8 stycznia 1947 r. grupa operacyjna UB i KBW z Wołomina, działająca na podstawie informacji dostarczonych przez TW „Jaskółkę”, zaatakowała i rozbiła patrol radzyńskiego

oddziału partyzanckiego WiN „Guberskiego”, który kwaterował we wsi Kaliski (gm. Kamieńczyk). W walce poległo trzech żołnierzy WiN (Kazimierz Mikulski „Kazimierz”, Zbigniew Bieniek „Wnuczek” i N.N. „Tygrys”), a dwóch (w tym ranny „Guberski”) zostało wziętych żywcem. Rozbicie placówki w Wołominie i likwidacja patrolu „Guberskiego” stanowiły kres konspiracji WiN w Obwodzie Radzymin.

Do obławy w lasach między Wiśniewem i Długosiodłem rzucono 400 funkcjonariuszy i żołnierzy sił reżimowych (aresztowano 37 osób). 12 stycznia 1947 r. grupa operacyjna „ludowego” WP, prowadzona przez gminnego referenta PUBP Mariana Wójcickiego, zaskoczyła we wsi Laskowizna trzech żołnierzy WiN. Polegli wówczas prezes placówki Poręba N.N. „Pająk” i Jan Komor „Szczupak”, zaś Mieczysław Morel „Słowik” zdołał się przebić, lecz już następnego dnia wpadł w ręce bezpieki.

15 stycznia 1947 r. funkcjonariusze UB aresztowali prezesa placówki Sadowne, Józefa Wnorowskiego „Lipę” (skazany na karę śmierci przez WSR w Warszawie; wyrok zamieniono mu na 15 lat więzienia). Aresztowano wówczas także Stanisława Jankowskiego „Zagłobę” (kara śmierci zamieniona na 8 lat więzienia).

16 stycznia 1947 r. w zasadzce UB zorganizowanej na drodze między Jarząbką a Rudą (gm. Wiśniewo) poległ Aleksander Kulesza „Sławek”, wiceprezes Obwodu WiN „Ostróżka”, który w ostatnim okresie zastępował ciężko chorego Hieronima Piotrowskiego „Jura”. Tego samego dnia grupa operacyjna KBW i PUBP z Węgrowa okrążyła wieś Brzuza (gm. Łochów), gdzie w domu Filipa Bodzona leczył się por. Piotrowski. Towarzyszyli mu Czesław Kieć „Dąb”, Antoni Rogalski „Wichura” i N.N. partyzant z oddziału leśnego. Bezpieka pojawiła się we wsi po donosie agenta. Towarzyszom por. Piotrowskiego zdołali się przebić, ale on sam, ciężko chory, podczas wymiany ognia został ranny w nogę i nie zdołał wyrwać się z „kotła”. Osaczony przez przeciwników ostrzeliwał się, jednocześnie starał się zniszczyć dokumenty. Ostatni nabój przeznaczył dla siebie. Funkcjonariusze resortu zabrali ciało por. „Jura” do PUBP w Węgrowie (zakopano go potajemnie, prawdopodobnie w lesie za Węgrowem, przy drodze w kierunku Łochowa).

Wybory do sejmu odbyły się w atmosferze terroru komunistycznego i zastraszenia (w listopadzie szwadron śmierci PPR zamordował kilka osób cieszących się społecznym autorytetem na terenie pow. Ostrów Mazowiecka). Między 5 grudnia 1946 a 19 stycznia 1947 r. siły reżimowe przeprowadziły w pow. Ostrów Mazowiecka 120 operacji, zabito 7 żołnierzy WiN i NZW, 3 skazano na kary śmierci, aresztowano 63 osoby oskarżone o udział w podziemiu niepodległościowym. Do końca grudnia 1946 r. z list wyborczych skreślono 3500

osób, przy czym szef PUBP odnotował, że części „elementu reakcyjnego” na listy w ogóle nie wpisano. W ten sposób kilka tysięcy obywateli zostało przez komunistów pozbawionych prawa głosu. Tuż przed wyborami, 10 stycznia 1947 r., władze komunistyczne rozwiązały ostrowską organizację PSL (latem 1946 r. partia ta miała 2500 członków, a w samej Ostrowi Mazowieckiej – 360). Aresztowano kilkudziesięciu działaczy PSL, 93 poddano przesłuchaniom i przeprowadzono 123 brutalne rewizje domowe. Represje te uzasadniano rzekomymi powiązaniem PSL ze Zrzeszeniem WiN, co było nieprawdą (znany jest rozkaz Hieronima Piotrowskiego, w którym zabraniał żołnierzom konspiracji WiN wstępowania do PSL i wyjaśniał relacje między tymi organizacjami, funkcjonującymi na zupełnie innych zasadach).

Wszystko to miało doprowadzić do złamania oporu ludowców. Część aresztowanych postawiono przed sądem w oparciu o sfingowane zarzuty, 11 „złamano” i zmuszono do podpisania deklaracji współpracy z UB (wykorzystano ich już wkrótce do budowy koncesjonowanego przy PPR Stronnictwa Ludowego). Już w grudniu wprowadzono agenturę UB do komisji wyborczych, co miało gwarantować sprawne sfalszowanie wyników wyborów. W jednym z raportów szef PUBP w punkcie „Praca przedwyborcza” odnotował: „Dano nastawienie przewerbowania członków komisji. Następnie przeprowadzenie najcelowszych [*sic!*] aresztów”. 28 grudnia 1946 r. szef PUBP stwierdzał, że „Werbunków wśród czł[onków] Komisji przeprowadzono ponad 40%”. Wiece, na które „ludowe” wojsko i bezpieka spędzały ludność, odbywały się w atmosferze zastraszenia. Gdy 5 stycznia 1947 r. oficer „ludowego” WP zażądał od zgromadzonych w budynku Straży Pożarnej mieszkańców Poręby, by podpisali się pod listą wojskowych kandydatów na posłów, ludzie zaczęli pośpiesznie opuszczać salę. Oficer wyjął wówczas broń i otworzył ogień, celując na szczęście w górę.

31 grudnia 1946 r. funkcjonariusz MO rzucił granat w grupę mieszkańców Przyjm Porębskich (pięć osób zostało rannych). We wszystkich większych miejscowościach zakwaterowano grupy wojskowe, mające „zabezpieczać” wybory. 9 stycznia 1947 r. spędzono sołtysów do urzędu gminy w Porębie, gdzie por. Stanisław Łomot-Łusiewicz ogłosił, że mieszkańcy wsi Fidury zostali pozbawieni prawa do głosowania za „popieranie bandytów” oraz że oczekuje, iż głosowanie zostanie przeprowadzone w sposób jawny. Zapowiedział, że „za wstęp do lasu bez asygnaty – kula w łeb”.

Mimo terroru zaprowadzonego podczas wyborów, mieszkańcy niektórych gmin wykazywali twardą antykomunistyczną postawę. Na przykład w dwóch obwodach w gm.

Jasienica „ludowe” WP musiało siłą ściągać obywateli do urn, a w przeddzień wyborów księża wygłaszali odważne poglądy (proboszcz z Broku Stanisław Falkowski dał wiernym do zrozumienia, że wybory będą farsą, proboszcz z Bogut, Malanowski, publicznie oprotestował brak przedstawicieli PSL w lokalach wyborczych, a proboszcz z Jasienicy Antoni Warakomski zalecił głosować „na taką Polskę demokratyczną, aby nam nie zamknęli kościołów i nie odebrano nam wiary katolickiej”). Wystąpienia te świadczyły o dużej odwadze cywilnej, jednak okazały się daremne. Ale co najważniejsze: fałszerstwo w trakcie wyborów do sejmu, przeprowadzone przez komunistów zupełnie jawnie, uświadomiło społeczeństwu, że dyktatura PPR może sobie pozwolić w Polsce na wszystko i nie musi się liczyć nie tylko z opinią społeczeństwa polskiego, ale i ze zdaniem tzw. wolnego świata. Fakty te, w połączeniu z ogłoszoną przez komunistów w lutym 1947 r. „amnestią”, pozbawiły żołnierzy podziemia niepodległościowego argumentów i motywacji do dalszej walki.

Nowy prezes Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka sierż. Bonifacy Sępkowski „Jaszczur”, „Tamara” nie był już w stanie przywrócić podległym sobie strukturom dawnej dynamiki działania. Większość oddziałów partyzanckich i patroli samoobrony Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka rozwiązano na okres zimowy. Żołnierze, których skierowano na konspiracyjne kwatery w placówkach WiN, byli teraz wyłapywani w zmasowanych obławach UB, MO, KBW i „ludowego” WP. W konspiracji na terenie obwodu pozostawały wprawdzie jeszcze setki ludzi, jednak nie mieli już takiej i motywacji do działania, jak przed sfalszowanymi wyborami do sejmu. W terenie operowały małe, kilkusobowe grupy żołnierzy WiN z rozwiązanych oddziałów leśnych i patroli samoobrony, a także – w coraz większym stopniu – z placówek terenowych. Byli to ludzie „spaleni”, zagrożeni aresztowaniem, którzy nie mogąc liczyć na pomoc macierzystego obwodu, musieli z bronią w rękę zdobywać środki potrzebne do przetrwania.

### **Gminy pow. Ostrów Mazowiecka – placówki Obwodów Zrzeszenia WiN Zambrów i Wysokie Mazowieckie**

Ostrowskie gminy Andrzejewo, Zaręby Kościelne i Jasienica, zorganizowane jako placówki AK-AKO, weszły we wrześniu 1945 r. w skład Obwodu WiN Zambrów (krypt. „Celina” – do stycznia 1946 r., „Czelabińsk” – do lipca 1946 r., „Cecylia” – od lipca do grudnia 1946 r. i „Czesława” – od grudnia 1946 do kwietnia 1947 r.). Stanowiły naturalną kontynuację organizacji zbudowanej jeszcze w okresie okupacji niemieckiej. Na terenie pow.

Ostrów Mazowiecka mieszkał szef wywiadu obwodu ppor. Hipolit Malinowski „Łęk” z Zaręb Ciemnych (gm. Andrzejewo).

Wspomniane wyżej trzy gminy pow. Ostrów Mazowiecka tworzyły Rejon (batalion) konspiracyjny oznaczony krypt. „Sarna”. Prezesem Rejonu „Sarna” był por. Bolesław Roszkowski „Grot” ze wsi Gosie Duże, zaś jego zastępcą Jan Słaby „Parkan”. Funkcję szefa wywiadu pełnił Wincenty Jastrzębski „Ryszard”, „Oskard”. Oficerem uzbrojenia Rejonu „Sarna” był Maciej Kocoń „Bartek” (z Pęchratki Małej, gm. Jasienica). Każda gmina formowała jedną kompanię terenową Zrzeszenia WiN. Niezależnie od postulowanego „obywatelskiego” modelu organizacji w Obwodzie WiN Zambrów zachowała ona nadal charakter konspiracyjnego wojska i w Rejonie „Sarna” panowała w tym względzie dokładnie taka sama sytuacja. Podziemie niepodległościowe na tym terenie nadal cieszyło się poparciem znacznej części ludności, która nie akceptowała władz komunistycznych. Jeszcze w listopadzie 1946 r. szef PUBP w Łomży pisał o sytuacji na interesującym nas terenie: „Sytuacja coraz gorsza. 50% ludności jest wrogo nastawione do Rządu Jedności Narodowej, druga połowa zajmuje stanowisko wyczekujące”.

Placówka w gm. Jasienica, oznaczona krypt. „Odra”, tworzyła 7. kompanię Obwodu WiN Zambrów. Jej prezesem był początkowo Jan Werdaszko „Walczak” (aresztowany w marcu 1946 r.). Po nim funkcję prezesa przejął Wincenty Jastrzębski „Ryszard”, „Oskard”, będący jednocześnie szefem wywiadu rejonu oraz obwodu (aresztowany w grudniu 1946 r.). Funkcję szefa wywiadu placówki „Odra” pełnił natomiast N.N. „Stefan”. Podoficerem broni był Stanisław Polak „Karp”, a łącznikiem prezesa placówki Pius Sarnacki „Sztacheta”. Placówka „Odra” liczyła co najmniej 120–150 ludzi. Według zeznań prezesa Jana Werdaszki w początkach 1946 r. dysponowano 3 rkm-ami, 10 pm, 60 kb i kbk, 12 pistoletami i 30 granatami (później stan uzbrojenia znacznie się powiększył). Można oceniać, że 7. kompania liczyła około 150 ludzi. Plutonami placówki „Odra” dowodzili: Ignacy Szwarz „Kłos”, Bolesław Wyszomirski „Obrączka”, „Graża”, Edmund Mikołajczyk „Ryś” (do końca 1946 r.), a po nim Stanisław Kłos „Wilk”. Wiadomo, że w końcu 1946 r. jednym z plutonów kompanii „Odra” dowodził Franciszek Litwa „Deska” z Króli Małych (zabity przez UB 17 grudnia 1946 r.).

Gmina Andrzejewo stanowiła w ramach Rejonu „Sarna” silną placówkę (krypt. „Tygrys”), tworzącą kompanię terenową nr 8. Funkcję prezesa pełnił sierż. Ryszard Pfaffenhausen „Dąb”. Dowodzona przez niego jednostka była dobrze zorganizowana, a jej stan utrzymywał się na poziomie 150 zaprzysiężonych żołnierzy konspiracji (dysponowali oni

4 rkm-ami, 20 mp i 40 kb oraz bronią krótką). 3 marca 1946 r. sierż. „Dąb” został aresztowany przez UB, wykazał bohaterską postawę w śledztwie i nikogo nie wydał. Zapewne z powodu postawy już pięć dni później sąd doraźny pod przewodnictwem mjr Włodzimierza Ostapowicza skazał go na karę śmierci. Drakoński wyrok zapadł, mimo iż „Dębowi” zarzucono udział tylko w jednej akcji, w dodatku bezkrwawej – o charakterze rekwizycyjnym. Zamordowano go „w majestacie komunistycznego prawa” 11 marca 1946 r. Po „Dębie” dowództwo kompanii Andrzejewo objął Józef Bańkowski „Góral”. Funkcję wiceprezesa pełnił Franciszek Ambroziak „Sęp”, a szefem wywiadu był Daniszewski „Tygrys”. Łącznikami prezesa placówki byli Stanisław Kalinowski „Rapier” i Natalia Zakrzewska „Lilka”. Plutonami w placówce „Tygrys” w różnych okresach dowodzili: Stanisław Ambroziak „Wierzba”, Czesław Lipski „Gawron” ze Skarżyna i plut. Marcin Zawistowski „Kuropatwa” z Zaręb Kromek (gm. Andrzejewo).

W gm. Zaręby Kościelne zorganizowano placówkę WiN (krypt. „Jeleń”), która tworzyła 9. kompanie terenową Obwodu Zambrów. Do grudnia 1945 r. funkcję jej prezesa pełnił Eugeniusz Grabowski „Skrzyński”, a następnie Stanisław Jaśko „Dunin” (który – jak można sądzić – był także referentem żandarmerii w komendzie obwodu). Kwaternikiem kompanii był Mieczysław Pawłowski „Sulima”, referentem wywiadu Zygmunt Szulborski „Śmiały” ze wsi Nienały, natomiast referentem łączności Bolesław Szulborski „Lech”.

Kompania była jednostką silną i dobrze zorganizowaną. Można oceniać, że miała najwyższe stany osobowe w całym Rejonie „Sarna”. W jej skład wchodziły cztery zorganizowane plutony, prawdopodobnie liczyła 150–160 ludzi. Plutonami w placówce „Jeleń” dowodzili: 1. – Czesław Ratyński „Krater”, 2. – Stanisław Krupa „Słup”, a po nim Konstanty Weremiej „As”, „Znicz”, 3 – Szczepan Uściski „Burza” (aresztowany w czerwcu 1946 r.), po nim komendę przejął Czesław Wyrobek „Lew”. 4. pluton miał charakter jednostki pomocniczej (określany był jako „pluton sanitarny”), dowodził nim Władysław Fronczyk „Sęp”.

Wywiad rejonu „Sarna” miał dobre rozeznanie co do poczynąń lokalnych władz komunistycznych głównie dzięki osobom zatrudnionym w administracji i milicji, które współpracowały z WiN. Na podstawie uzyskiwanych od nich informacji w czerwcu 1946 r. przygotowano dwie listy; „Wykaz złych Polaków i zdrajców ojczyzny” (68 osób – konfidentów, ubowców i szkodliwych aktywistów komunistycznych) i drugą – „Wykaz dobrych obywateli Polaków”. W ramach akcji „R” do osób znajdujących się na obu



wspomnianych listach rozesłano pocztą 141 egz. gazetek WiN (u „złych Polaków” i zdrajców przesyłka ta wywołała wręcz panikę).

W szeregi milicji wprowadzono informatorów organizacji WiN. Dwaj kolejni komendanci posterunku w Zaręczach Kościelnych, Artur Suchski i Stefan Deptuła (akowiec od 1943 r.), współpracowali z podziemiem. W drugiej połowie 1946 r. cała obsada posterunku w Zaręczach Kościelnych miał powiązania z WiN. Milicjanci przekazywali terenowemu dowództwu WiN informacje o obławach i aresztowaniach planowanych przez UB, podczas obław ułatwiali ucieczkę ludziom tropionym przez bezpiekę, współdziałali z WiN przy likwidowaniu przestępczości pospolitej.

Każda z kompanii terenowych Rejonu „Sarna” posiadała dyspozycyjny pododdział samoobrony, liczący kilku żołnierzy (nie więcej niż drużynę). Patrole te wykonywały akcje porządkowe w terenie, na rozkaz z obwodu lub rejonu likwidowały konfidentów, zdobywały zaopatrzenie i niezbędne dla organizacji środki materialne. Na czas większych operacji bojowych mobilizowano ludzi z poszczególnych plutonów terenowych.

Jednostką, która wyróżniała się znaczną aktywnością w zwalczaniu komunistycznej administracji i sił policyjno-wojskowych, była 9. kompania z gm. Zaręby Kościelne. Część jej żołnierzy okresowo mobilizowano i operowała w terenie.

Na terenie Rejonu „Sarna” dość często operował oddział partyzancki Obwodu WiN Zambrów, dowodził nim Wincenty Wierzba „Lew”. Okresowo liczył nawet kilkudziesięciu żołnierzy, jednak dowództwo stale redukowało jego stany osobowe. W końcu w drugiej połowie 1946 r. ppor. „Lew” miał w grupie już tylko 10 ludzi uzbrojonych w 2 rkm-y, 7 pm-ów i broń krótką (resztę żołnierzy rozesłano na kwatery, przekazano ich do dyspozycji lokalnych prezesów lub – wyposażony w fałszywe dokumenty – wysłano poza obwód). Oddział „Lwa” wykonał kilkadziesiąt różnego rodzaju akcji, głównie z zakresu samoobrony oraz zaopatrzeniowe. Do najpoważniejszych działań należało rozbrowienie 17 listopada 1945 r. posterunków MO w Andrzejewie i Jasienicy (zostały one zorganizowane dwa dni wcześniej). 2 lipca 1946 r. po raz kolejny rozbrowiono posterunek MO w Andrzejewie. W lipcu 1946 r. zarekwirowano zaopatrzenie z magazynu w Andrzejewie, a w czerwcu i listopadzie – duże zapasy mąki przeznaczone dla Urzędu Gminy w Zaręczach Kościelnych. W październiku 1946 r. podczas ataku na pociąg konwojowany przez żołnierzy sowieckich oddział „Lwa” zdobył 20 kwintali cukru. Nie powiódł się natomiast atak na posterunek MO w Jasienicy 31 stycznia 1947 r. Kilka udanych akcji przeprowadził patrol placówki „Tygrys” (m.in. likwidacja 12 stycznia 1946 r. w Kalinowie referenta PUBP z Ostrowi Mazowieckiej, zasadzka zakończona

likwidacją dwóch funkcjonariuszy PUBP oraz rozbrojenie pododdziału „ludowego” WP w grudniu 1946 r.).

Poważnym ciosem zadany przez bezpieczeństwo było ujęcie 12 grudnia 1946 r. na terenie gm. Jasienica wiceprezesa Obwodu WiN Zambrów Henryka Cichockiego „Osya”, który „przyciśnięty” w śledztwie udzielił sporo informacji na temat terenu oraz przełożonych z Okręgu WiN Białystok. Skonfiskowano także archiwum organizacyjne, dzięki czemu funkcjonariusze PUBP zyskali dobry materiał poglądowy na temat kierowanej przez niego struktury. 17 grudnia 1946 r. grupa operacyjna zabiła Franciszka Kuleszę „Deskę”, zastępcę dowódcy plutonu w kompanii „Odra” (Jasienica).

Gminy Boguty, Nur i Szulborze-Koty z pow. Ostrów Mazowiecka, które w okresie okupacji niemieckiej do stanowiły część Obwodu Wysokie Mazowieckie AK-AKO, wraz ze swą macierzystą jednostką organizacyjną we wrześniu 1945 r. weszły w skład Obwodu WiN Wysokie Mazowieckie (krypt. „Aniela”). Razem z gm. Czyżew tworzyły Rejon WiN (krypt. „Sowy”). Funkcję jego prezesa pełnił od września 1945 r. por. Roman Ostrowski „Wicher”, „Feniks II”, będący jednocześnie wiceprezesem Obwodu Wysokie Mazowieckie „Aniela” (zamordowany przez funkcjonariuszy UB w październiku 1946 r.). Funkcję prezesa rejonu przejął po nim wówczas Hieronim Perkowski „Rzeńko”, „Kosa”. Funkcję szefa WSOP rejonu pełnił Wiktor Młynarczyk „Neptun”, kierownik szkoły w Gostkowie (gm. Szulborze-Koty), który zajmował się „cywilnymi” aspektami pracy konspiracyjnej (aresztowany 6 września 1946 r.).

Rejon „Sowy” był pod względem wojskowym zorganizowany w batalion konspiracyjny. Każda gmina stanowiła placówkę, w której istniała kompania terenowa licząca około 150 żołnierzy. W Rejonie „Sowy” WiN było w sumie około 600 zaprzysiężonych żołnierzy WiN, nie licząc osób współpracujących z podziemiem. W skład Rejonu „Sowy” z Obwodu WiN „Aniela” wchodziły następujące placówki (kompanie):

Czyżew (kompania 11) – dowodzona przez Michalskiego;

Boguty (kompania 12) – prezes Wacław Ołdakowski „Szary” (w 1946 r. wyjechał na „Ziemie Odzyskane”), po nim Henryk Godlewski „Gozdawa”;

Nur (krypt. „Tygrys”; kompania 13) – prezes Zygmunt Tymiński „Niemiec”, „Ryszard” (aresztowany w końcu stycznia 1947 r.), a następnie Bolesław Szcześniak „Bryczka”. Szefem wywiadu placówki „Tygrys” był Edmund Tenderenda „Sum”;

Szulborze-Koty (kompania 14) – prezes Henryk Budnicki „Borowy” (w okresie okupacji niemieckiej dowódca drużyny AK). W 1946 r. prezesurę placówki powierzono

Janowi Wiśniewskiemu „Marchewce” (zabity przez UB). Ostatnim prezesem WiN w gm. Szulborze-Koty był Piotr Moszczyński „Szpak”. Plutonami 14. kompanii dowodzili: 1. – plut. Zygmunt Kędzierski „Łazik”, następnie Kazimierz Wiśniewski „Szociński” (wsie: Kołczyn, Zuzela, Smolewo-Parcele, Smolewo-Wieś), 2. – Lucjan Osuchowski „Sęp” (wsie: Godlewo Wielkie, Ścianek, Dębionka, Opatowizna i Pętkowo z gm. Zaręby Kościelne), 3. – Stanisław Załuska „Dąb” (wsie: Szulborze-Koty, Cechy-Gnojewo, Sobotki, Grądzice, Leśniewo i Leśniewek).

8 sierpnia 1946 r. grupa operacyjna UB, wsparta przez jednostkę KBW, aresztowała 10 osób – w większości członków WiN – we wsi Smolewo-Parcele (gm. Szulborze-Koty), według listy przygotowanej przez konfidenta pochodzącego z tej miejscowości. Dowódca plutonu konspiracyjnego plut. Zygmunt Kędzierski „Łazik”, skatowany przez funkcjonariuszy UB i wrzucony na wóz, wyrwał broń wartownikowi i podjął próbę ucieczki, podczas której został śmiertelnie ranny serią z automatu (zmarł po przewiezieniu do Czyżewa). Po dwóch tygodniach organizacja WiN „wyrównała rachunki” – patrol samoobrony wykonał wyrok śmierci na konfidente będącym sprawcą tragedii.

Ludność Rejonu „Sowy”, w znacznej części pochodzenia drobnoszlacheckiego, prezentowała twardą, patriotyczną i zarazem antykomunistyczną postawę. Mieszkańcy byli bardzo silnie związani ze podziemiem niepodległościowym i nawet legalnie działająca, opozycyjna PSL nie miała tu większego zaplecza (w połowie 1946 r. partia ta miała w powiecie zaledwie około 100 członków). Dopiero w sierpniu 1946 r. władze komunistyczne rozpoczęły tworzenie konkurencyjnej partii ludowej – SL (działania organizacyjne prowadzono za pośrednictwem starostwa, prezesem został wybrany wicestarosta Sandecki). Wyrazem nastrojów ludności pow. Wysokie Mazowieckie były wyniki przeprowadzonego w czerwcu 1946 r. tzw. referendum. Na 52 480 uprawnionych do głosowania udział w nim wzięło 48 275 osób, co dawało frekwencję 91,2 proc. głosujących (unieważniono 2963 i zakwestionowano 145 głosów). Na pierwsze pytanie odpowiedzi „nie” udzieliło 88,4 proc. głosujących, „tak” – 11,6 proc., na drugie: „nie” – 89,9 proc., „tak” – 10,2 proc., na trzecie: „nie” – 42,7 proc., „tak” – 57,3 proc.

Sytuację po referendum tak charakteryzował w meldunku prezes Obwodu WiN Wysokie Mazowieckie: „Sfałszowanie wyników referendum społeczeństwo przyjęło dość spokojnie, gdyż było na to przygotowane. Fakt ten, wywarł dla »demokratów« oddźwięk wśród społeczeństwa, całkowicie w swej rozciągłości negatywny. Ludność zacięła się w swej nienawiści do obecnych władz i [ludzie] mówią, że do wyborów nie pójda zupełnie, bo

identycznie sfalszują. Każdy przeciętny zjadacz chleba – do »dygnitarzy« powiatowych władz, zdaje sobie doskonale sprawę z przeprowadzonego przez rząd fałszerstwa. Społeczeństwo, stwierdziwszy ten fakt, pogardza rządem, który utrzymuje władzę [dzięki] fałszerstwu woli ludu. Społeczeństwo trwa w swym twardym oporze, doprowadzając do pasji miejscowych pacholków moskiewskich. Do anglosasów stosunek niezbyt przychylny. Wiara szczególnie wśród ludzi prostych, że wszystko będzie dobrze, jest wprost fanatyczna”.

Z biegiem czasu nastroje w szeregach konspiracji ulegały jednak zmianie. Nadal nie akceptując dyktatury komunistycznej, mieszkańcy zaangażowani w działalność AK-AKO-WiN tracili wiarę w sens ponoszenia dalszych ofiar związanych z czynnym oporem. Prezes Obwodu WiN Wysokie Mazowieckie w kolejnym raporcie relacjonował: „Daleki cel konspiracji – Niepodległość – załamuje słabszych na duchu członków, którzy wycofują się z pracy albo zaniedbują ją, tak że do pracy jest coraz mniej chętnych i służbie tej oddanych”.

Każda z placówek (kompanii terenowych) Rejonu „Sowy” posiadała patrol samoobrony, który wykorzystywano do akcji porządkowych i zdobywania zaopatrzenia, a w uzasadnionych przypadkach – także do akcji likwidacyjnych. Na terenie rejonu często pojawiał się oddział samoobrony Obwodu Wysokie Mazowieckie (Oddział Leśny), istniejący od jesieni 1944 r., dowodził nim por./kpt. Kazimierz Kamieński „Huzar”. Jednostka ta oraz rejonowe patrole samoobrony wykonały na terenie Rejonu „Sowy” wiele akcji skierowanych przeciwko UB i jego agenturze. Prowadziły też działania przeciwko przestępcom pospolitym, tropiąc i likwidując gruby bandyckie oraz szajki złodziejskie (wykonano kilka wyroków śmierci, w wielu wypadkach zastosowano upomnienie lub karę fizyczną). Charakterystycznym rodzajem aktywności samoobrony WiN na terenie Rejonu „Sowy” było zwalczanie hien cmentarnych (były to osoby, które rozkopywały masowe mogiły Żydów zamordowanych przez Niemców pod Mianówkiem, gm. Szulborze-Koty). Złodziei ujętych na gorącym uczynku karano solidną chłostą, co jednak nie powstrzymywało kolejnych amatorów bogacenia się na cudzej tragedii.

### **Kres działalności Zrzeszenia WiN w pow. Ostrów Mazowiecka**

Stosunek kierownictwa ostrowskiej organizacji WiN do „amnestii” ogłoszonej przez komunistów w lutym 1947 r. był pochodną stosunku Komendy Okręgu WiN Białystok do ujawnienia. Pełniący obowiązki prezesa okręgu kpt. Józef Ochman „Orwid” był zwolennikiem zakończenia walki, która nie dawała nadziei na zwycięstwo. W kwietniu 1947

r. zwołał naradę wyższej kadry dowódczej we wsi Kamińskie-Jaśki (pow. Wysokie Mazowieckie). W osiągnięciu celu wsparł go nawet (przewieziony z więzienia) ppłk Marian Świtalski „Juhas”, który przybył w towarzystwie oficera MBP. Jedynym zwolennikiem kontynuowania oporu okazał się kpt. Franciszek Potyrała „Oracz” (prezes Rejonu Białostockiego WiN), jednak zwyciężyła opcja „ujawnieniowa”. Do 25 kwietnia 1947 r. na terenie woj. białostockiego ujawniło się 10 064 osób, w tym 5839 żołnierzy WiN i 853 żołnierzy AK, 1785 członków NZW i 367 NSZ, 263 dezerterów z WP, 34 z MO i 1 z UB. Ponadto 338 „współpracowników” podziemia i 884 osób sklasyfikowanych w kategorii „inni”. Ujawniła się cała Komenda Okręgu WiN, 3 inspektorów i 6 komendantów obwodów. W pierwszej kolejności ujawniali się „spaleni” i zagrożeni aresztowaniem żołnierze WiN.

Dla władz komunistycznych „amnestia” stanowiła jedną z technik operacyjnego rozpracowywania i likwidowania podziemia. Wbrew deklaracjom władz nie służyła umożliwieniu konspiratorom i partyzantom powrotu do normalnego życia społecznego. Jej rzeczywistym celem było złamanie masowego oporu i zdobycie jak najszerszych informacji na temat osób zaangażowanych w działalność niepodległościową, zwłaszcza pełniących funkcje dowódcze. Już wkrótce po ujawnieniu znaczną część tych ludzi poddano represjom lub naciskom, które były konsekwencją tzw. pracy operacyjnej UB. Jeszcze w trakcie operacji ujawnieniowej bezpieczeństwa na bieżąco typowała spośród osób ujawnionych kandydatów do werbunku, który realizowano zazwyczaj metodą szantażu i zastraszenia (werbunek „na materiałach kompromitujących”). Praktyka ta była niezgodna z ustawą amnestyjną, dlatego też w korespondencji z WUBP zwrócono funkcjonariuszom PUBP w Ostrowi Mazowieckiej uwagę, że mają typować ludzi do werbunku i werbować ich, ale nie podawać tego w sprawozdaniach dotyczących przebiegu akcji amnestyjnej (ujmowano w sprawozdaniach dotyczących pracy operacyjnej). Komisje amnestyjne działały w Ostrowi Mazowieckiej oraz Długosiodle (ta druga funkcjonowała jednak tylko przez dwa dni, 9 i 10 kwietnia 1947 r.).

Obwód WiN Ostrów Mazowiecka w okresie amnestii znajdował się w stanie znacznej dezorganizacji. Między grudniem 1946 a lutym 1947 r. polegli: prezes i wiceprezes oraz trzech komendantów placówek. Nowy prezes, sierż. Bonifacy Sępkowski „Promil”, „Tamara”, „Jaszczur”, miał ogromne trudności z zapanowaniem nad rozchwianą organizacją, która obejmowała aż cztery powiaty. Rozkazy, które nadeszły z Inspektoratu „Bernard”, w znacznym stopniu jednak wykonano i zakres „amnestii” był w pow. Ostrów Mazowiecka dość spory. Przed komisjami „amnestyjnymi” zakończyła działalność większość pozostałych przy życiu członków Komendy Obwodu WiN. 7 marca 1947 r. ujawnił się Stanisław T. Lipski

„Robin”, oficer do zleceń specjalnych w komendzie obwodu. Broń złożyli były dowódca OL Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka Albin Gąsiewski „Mikołaj”, jego zastępca Stanisław Sumliński „Vis” i prezes placówki Komorowo Franciszek Zadroga „Kornacki”. Ostatni p.o. prezes Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka Bonifacy Sępkowski ujawnił się 10 kwietnia 1947 r. (w 1949 r. został aresztowany, w 1950 r. skazany na 6 lat więzienia).

Ujawniała się także kadra placówek należących do ostrowskich gmin włączonych do Obwodów WiN Zambrów i Wysokie Mazowieckie. Już w początkowym okresie amnestii, 3 marca 1947 r., uczynili to Hieronim Perkowski „Rzeńko”, „Kosa”, prezes Rejonu WiN krypt. „Sowy”, jego adiutant Paweł Karpiński „Andrzej” i Henryk Pękała „Czarny” z Bogut. Broń złożyli także m.in. prezes Rejonu WiN „Sarna” por. Bolesław Roszkowski „Bogdan”, szef wywiadu Obwodu Zambrów Hipolit Malinowski „Łęk” (aresztowany dwa lata później i skazany na 5 lat więzienia), prezes placówki „Jeleń” Stanisław Jaśko „Dunin” i jego zastępca Edmund Mikołajczyk „Ryś”, oficer uzbrojenia Rejonu „Sowy” Maciej Kocoń „Bartek” oraz zastępca dowódcy OL Obwodu WiN Zambrów Władysław Lenartowicz „Jur”. Żołnierze WiN z placówek w Jasienicy i Andrzejewie ujawniali się przed PUBP w Ostrowi Mazowieckiej, zaś z placówki Zaręby Kościelne – w Wysokim Mazowieckiem.

Do ostatniego dnia „amnestii”, 25 kwietnia 1947 r., przed komisjami amnestyjnymi PUBP w Ostrowi Mazowieckiej stawiło się 880 osób, w tym 531 z „podziemia sanacyjnego” (AK-WiN) i 158 dezertorów z „ludowego” WP. Wśród ujawnionych był tylko 1 oficer i 37 podoficerów. Odnotowano także ujawnienie się 31 osób „z band pospolitych” i 55 osób zaklasyfikowanych w kategorii „inni”. Złożyli oni 363 sztuki broni (1 PTR, 1 ckm, 12 rkm-ów, 76 automatów, 231 kb, 39 pistoletów i 46 granaty) oraz zaledwie około 2 tys. sztuk amunicji. Ujawnienie zostało przeprowadzone także w podległych komendzie ostrowskiej WiN obwodach Radzymin, Węgrów i Pułtusk.

„Amnestia” z lutego–kwietnia 1947 r. zamknęła w dziejach pow. Ostrów Mazowiecka okres działalności podziemia charakteryzujący się jeśli nie masowością, to przynajmniej powszechnością zbrojnego oporu wobec reżimu komunistycznego. Jednak powiat ostrowski nadal cieszył się jak najgorszą opinią wśród funkcjonariuszy UB i MO, którzy bali się podejmować służbę na tym terenie (liczyli się z tym, że staną przed sądem za odmowę wykonania rozkazu).

Wprawdzie dowództwo NZW oceniło amnestię negatywnie, jednak była ona poważnym wstrząsem także i dla tej organizacji. Ujawniło się zaledwie 146 żołnierzy NZW z terenu pow. Ostrów Mazowiecka, jednak znacznie więcej członków tej organizacji

zaprzestało aktywności w podziemiu. Od kwietnia 1947 r. rytm działań niepodległościowych na Ziemi Ostrowskiej wyznaczało dowództwo pozostałości Białostockiego Okręgu NZW. Organizację NZW w pow. Ostrów Mazowiecka odbudowywano w oparciu o struktury tej organizacji z sąsiedniego pow. Łomża. Jeszcze przez kilka lat wędrujące po Puszczy Białej partyzanckie patrole były stałym elementem rzeczywistości na Ziemi Ostrowskiej. Wielu żołnierzy AK-WiN, którzy chcieli kontynuować działalność niepodległościową, weszło w skład struktur NZW. Tak postąpił np. Franciszek Jarzyna „Jabłoń”, który wiosną 1947 r. przeszedł do NZW wraz z grupą żołnierzy z dawnego oddziału „Przelotnego” (poległ w walce 27 VII 1949 r.). W lasy Puszczy Białej powrócił też akowiec Stanisław Wojtuch „Stopka”, który w ramach NZW dowodził jednym z ostatnich patroli tej organizacji (poległ 12 V 1950 r.).

Istotne okazało się także wznowienie też działalności przez dawnych żołnierzy AK-WiN Albina Gąsiewskiego „Mikołaja”, Zygmunta Dąbkowskiego „Orkę”, „Kryma” i Jana Kmiołka „Wira”, „Mazurka” oraz jego brata Franciszka. Stworzyli oni początkowo niezależną grupę leśną i obsługującą ją siatkę terenową. Dąbkowski, Kmiołek i ich ludzie weszli jesienią 1948 r. do NZW. Utworzono wówczas nową Komendę Powiatu NZW oznaczona krypt. „Noc” i „Tatry”; dowodził nią Dąbkowski (Kmiołek został szefem PAS tego powiatu). Po bohaterskiej śmierci Zygmunta Dąbkowskiego (12 czerwca 1949 r. pod Długosiodłem) Jan Kmiołek ze swym oddziałem i siecią terenową funkcjonował samodzielnie do drugiej połowy 1951 r., kiedy to w wyniku prowokacyjnej operacji MBP został aresztowany, skazany na karę śmierci i zamordowany w więzieniu MBP przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Ostatni patrol z jego oddziału został rozbity przez bezpiekę 16 września 1951 r. w walce w gajówce Jurgi – wśród poległych był brat Jana, Franciszek.

O bohaterach podziemnej walki toczonyj w rejonie Puszczy Białej na długie dziesięciolecia zapanowało głębokie milczenie.

## Wykaz skrótów

- AK – Armia Krajowa  
AKO – Armia Krajowa Obywatelska  
BIP – Biuro Informacji i Propagandy  
BSRS – Białoruska Socjalistyczna Republika Sowiecka  
ckm – ciężki karabin maszynowy  
DP – Dywizja Piechoty  
DSZ – Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj  
GG – Generalne Gubernatorstwo  
GO – Grupa Operacyjna  
kb – karabin  
KBW – Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego  
KG – Komenda Główna  
KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski  
lkm – lekki karabin maszynowy  
LOB – Lotny Oddział Bojowy  
LOD – Lotny Oddział Dywersji  
MBP – Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego  
MO – Milicja Obywatelska  
NKWD – Narodnyj komissariat wnutriennych dzieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)  
NOW – Narodowa Organizacja Wojskowa  
NSZ – Narodowe Siły Zbrojne  
NZW – Narodowe Zjednoczenie Wojskowe  
pm – pistolet maszynowy  
pp – pułk piechoty  
PPR – Polska Partia Robotnicza  
PPSz – Puliemiotnyj Pistolet Szpagina (sowiecki pistolet maszynowy wzór 41)  
PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe  
PUBP – Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego  
rkm – ręczny karabin maszynowy



ROAK – Ruch Oporu Armii Krajowej  
RP – Rzeczpospolita Polska  
SL – Stronnictwo Ludowe  
SOK – Straż Ochrony Kolei  
TOW – Tajna Organizacja Wojskowa  
UB – Urząd Bezpieczeństwa  
WiN – Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”  
WOP – Wojska Ochrony Pogranicza  
WP – Wojsko Polskie  
WSK – Wojskowa Służba Kobiet  
WSOP – Wojskowa Służba Ochrony Powstania  
WUBP – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego  
ZSRS – Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich